

ROSYJSKIE WPŁYWY W POLSCE I TAK ZOSTANĄ ZBADANE

Rekordowa oglądalność serialu „Zgoda”

Blisko dwie dekady temu podjęta została próba przecięcia rosyjskich wpływów w Polsce poprzez likwidację Wojskowych Służb Informacyjnych, jednak środowiska z nimi związane przy pomocy polityków PO i funkcjonariuszy państwowych za wszelką cenę chciały skompromitować ludzi odpowiedzialnych zaustracę komunistycznych agentów. W tym celu przygotowano prowokację nazwaną później aferą marszałkową, której szokujące kulisy przedstawiono w prologu serialu „Zgoda”. – Zasadne jest, aby przypomnieć młodszemu pokoleniu, w jaki sposób za pierwszym razem rozpoczynał rząd Donald Tusk – powiedział „GPC” Piotr Bączek, były członek Komisji Weryfikacyjnej WSI.

s.5

foto: (wrepublica.pl/d

codziennie



Gazeta
Polska



TYSIĄCE PRACOWNIKÓW DO ZWOLNIENIA

Zdesperowani kolejjarze zablokowali tory. „Musimy być solidarni jak w Sierpniu '80”

Związkowcy ze śląsko-dąbrowskiej Solidarności blokowali wczoraj przez ponad 2 godz. główny szlak kolejowy wiodący do Katowic. Protestowali przeciwko masowym zwolnieniom w PKP Cargo i PKP Cargotabor. – W środowisku górniczym świadomość zagrożeń, jakie niesie ze sobą unijna polityka klimatyczna, jest wysoka, znacznie wyższa od przeciętnej. Jednak w innych branżach jest z tym różnie. Tymczasem Zielony Ład uderza we wszystkich, nie tylko w pracowników – mówi Edyta Odyjas.

s.9

POLSKA

PKW przekroczyła swoje uprawnienia

PKW odrzuciła rozliczenie wyborcze PiS i ukarała partię finansowo. Zakwestionowane zostało 3,6 mln zł. A największej partii opozycyjnej grozi nawet przepadek 100 mln zł. Decyzja PKW nie była jednak jednomyślna. Od głosu wstrzymał się szef PKW Sylwester Marciniak, a zdanie odrębne do protokołu wnieśli Wojciech Sych, Arkadiusz Pikulik oraz Mirosław Suski.

s.3

PUBLICYSTYKA

Kalizm w czystej postaci. PKW i Tusk igrają z wyborcami PiS

Gdyby nie wyznaczona została drakońska kara, mająca na celu wyeliminować PiS, i wywieranie wpływu na teoretycznie niezależną PKW – być może odrzucenie sprawozdania finansowego największej partii w Sejmie wyglądałoby inaczej. A tak jest to prymitywna zemsta na przeciwniku politycznym.

s.12

POLSKA

Dymisje za śmierć żubra i konsultacje społeczne

Atmosfera w Lasach Państwowych nigdy nie była tak nerwowa. Na Podkarpaciu leśnicy protestują przeciwko zwolnieniu Janusza Starzaka, którego wyrzucono za to, że konsultacje społeczne nie poszły po myśli Ministerstwa Klimatu. Z kolei z Niepołomic wyrzucono nadleśniczą Annę Świąćką-Kujawiak za to, że doszło do upadku żubra. Zdaniem ekspertów decyzja jest niezrozumiała.

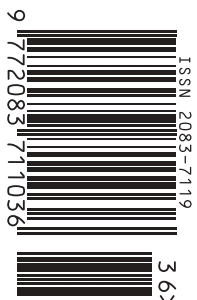
s.3

POLSKA

Areszt bez wiedzy obrońców i list gończy za Szopą

Będzie zażalenie na decyzję sądu o aresztowaniu Pawła Szopy. – Doszło do rażącego naruszenia prawa do obrony – mówi mec. Bartosz Lewandowski. Sąd podjął decyzję bez udziału obrońców Szopy, a wczoraj rano prokuratura od razu wystawiła za nim list gończy. Zdaniem prawników sądy nie badają spraw i są uległe prokuraturze Bodnara.

s.4



9 772083 711036
ISSN 2083-7119
04.09.2024 08:57:19 03.365 15mpps



Hezjod z Beocji

(ur. ok. 776 r. p.n.e.) epik grecki, przez wielu uważany za drugiego najsłynniejszego po Homerze w dziejach starożytnych

\\ Żadna plotka nie umiera do końca, jeżeli powtórzy ją wielu ludzi: to też jest rodzaj nieśmiertelności. \\

2

ŚRODA 4 WRZEŚNIA 2024

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

POGODA

Środa 04.09 Przejścia

WSCHÓD słońca 05:52 ZACHÓD słońca 19:17

Imieniny obchodzą: Adela, Bonifacy, Daniela, Hermiona, Ida, Iwona, Kandyda, Katarzyna, Liliana, Lilianna, Linda, Marcei, Maria, Mojżesz, Przemysław, Przemysław, Rajmunda, Rozalia, Rościgniew, Róża, Stella, Teodor

Gdańsk	Lublin
28°C	31°C
21°C	19°C
Katowice	Kraków
23°C	31°C
20°C	22°C
Łódź	Poznań
31°C	31°C
23°C	23°C
Warszawa	Wrocław
31°C	32°C
23°C	21°C

Czwartek 05.09 Przejścia

WSCHÓD słońca 05:54 ZACHÓD słońca 19:15

Imieniny obchodzą: Albert, Budziboj, Dorota, Herkules, Peregryn, Przybój, Racisław, Raisa, Raślawa, Rozwita, Stronislawa, Teodor, Urban, Wawrzyniec, Wiktoryn, Wiktoryna

Gdańsk	Lublin
27°C	28°C
20°C	19°C
Katowice	Kraków
29°C	28°C
21°C	17°C
Łódź	Poznań
30°C	30°C
20°C	22°C
Warszawa	Wrocław
30°C	30°C
23°C	21°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Złamać księdza

Gdy zobaczyłem pewien tytuł w sieci, miałem nadzieję, że to wiadomość sprzed kilku tygodni. Niestety nie. Oto bowiem portal wPolityce donosi, że przetrzymywani w areszcie wydobyczym ks. Michał Olszewski i jedna z zatrzymanych urzędniczek poddawani są torturom. Tym razem przesładowanie polegać ma na odmawianiu kontaktu z najbliższymi – Urszuli D. z synem, księdzu Olszewskiemu z sercanami. Ci ostatni chcą sprawą zainteresować Watykan. Mam nadzieję, że się to uda, choć równocześnie bardzo martwi milczenie polskiego Kościoła. Tymczasem sędzię Magdalenę Wójcik, która przedłużyła niedawno areszt księdzu i urzędniczkom, awansowano na szefową wydziału karnego Sądu Okręgowego w Warszawie. Pamiętajmy o więzionej trójce i nie zapomnijmy, że za ich losem stoją konkretne osoby, które kiedyś będą musiały za to odpowiedzieć.

Rafał Zawistowski



MAREK BOBER

Cuda u demokratów

Piosenkarz John Legend, gwiazda muzyki R&B i kompozytor, wystąpił na konwencji demokratów w Chicago. Mówił wprost, że jego córka „nie wyobraża sobie, dlaczego ktokolwiek miałby głosować na Donalda Trumpa”. Co nie zdziwiło zbytnio obecnych na politycznym zlocie, wspomniane dziecko celebryty ma zaledwie osiem lat. Były prezydent Stanów Zjednoczonych Jimmy Carter, który zbliża się do setnych urodzin, wciąż ma jeden cel: zobaczyć, jak Donald Trump przegra kolejne wybory prezydenckie. „Próbuję tylko zagłosować na Kamalę Harris” – przyznał Carter swojemu synowi Chipowi i syn następnie ogłosił to światu. Należy pogratulować rodzinie, że znajdujący się w stanie wegetatywnym i niemówiący od kilku lat, nawet na pogrzebie swojej żony Rosalyn, były prezydent odezwał się akurat na okoliczność wyborów. Polityka potrafi jednak zadziwiać. Nie tylko u nas, gdzie wykorzystuje się 11-letnią Sarę do przeprowadzenia wywiadów politycznych w Sejmie.

Krzysztof
WołodźkoKonrad
WysockiPKP Cargo
znów
zmarnieje

Pracownicy PKP Cargo wyszli na tory, protestując przeciwko radykalnym cięciom zatrudnienia w spółce. Dla niektórych to jedynie rozpaczliwy protest związkowców walczących o pracę. Stawka jest jednak znacznie wyższa i dobrze opisał to Karol Trammer jeszcze w lipcu na portalu Nowy Obywatel. Mówię o poświęconym p.o. szefowi Cargo Marcinowi Wojewódce tekście „Doktor bez recepty”. Trammer na analizie wielkich cięć polskiej infrastruktury kolejowej zjadł zęby. Nie bez powodu pisze, że lekarstwo może znów być gorsze od choroby – wygaszanie potencjału PKP Cargo skończy się tak jak zarządzanie polską koleją według neoliberalnej doktryny. Cargo nie stanie się znów potężne – zacznie rdzewieć. Intratne interesy przejmą ci, którzy będą mieli dość ludzi, sprawnych zakładów i infrastruktury. Trammer pisze: „Doktryna z lat 90. – dopasowująca kolej do spadku przewozów – spowodowała, że potem przez lata brakowało zasobów, aby odbić się od dna”. PKP tym sposobem tylko zmarnieje.

Dbajmy
o siebie

Nagły, ale na szczęście krótkotrwały pobyt w szpitalu, przypomniał mi, jak ważne jest nielekceważenie sygnałów wysyłanych przez własny organizm. Zwłaszcza gdy od lat człowiek mierzy się z różnymi dolegliwościami, a kolejne z nich zrzuca na karb przemęczenia, stresu czy panującego upału. To, co zauważyłem, to masa młodych ludzi oczekujących na szpitalnym SOR-ze. W dodatku z objawami chorób czy stwierdzonych dolegliwości, które w ogólnym przeświadczeniu dotyczą najczęściej osób starszych. Tymczasem problemy związane z sercem czy układem oddechowym dotyczą coraz młodszych z nas. W codziennej gonitwie zbyt często zapominamy, że zdrowie ma się jedno i łatwo je zaniedbać. Jeżeli się w porę nie zareaguje, konsekwencje tego mogą być bardzo poważne. Badajmy się i reagujmy. Ja o tym niestety zapomniałem i ostatnie dni spędziłem w otoczeniu, do którego nie chciałem już długo wracać. Dbajmy o siebie i nie odkładajmy zdrowia na ostatnią półkę. Są rzeczy ważne i ważniejsze.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9 GOSPODARKA

10 OBRONA NARODOWA

11 KULTURA

12-14

PUBLICYSTYKA

15 PROGRAM TV

16 SPORT



PSL BUNTUJE SIĘ PRZECIW TUSKOWI

POLITYKA \ Jak wszyscy, to wszyscy, premier również powinien zrobić rachunek sumienia. Na Radzie Ministrów jest za mało dyskusji i dialogu, panuje dominacja premiera, ona jest zdecydowanie za duża – powiedział Czesław Siekierski w rozmowie z „Super Expressem”.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 4 WRZEŚNIA 2024

TEMAT DNIA

3

ŚRODOWISKO \ Kontrowersyjne decyzje wywołują protesty

Kara bez winy. Dymisje za śmierć żubra i konsultacje społeczne

Atmosfera w Lasach Państwowych nigdy nie była tak nerwowa. Na Podkarpaciu leśnicy protestują przeciwko zwolnieniu Janusza Starzaka, którego wyrzucono za to, że konsultacje społeczne nie poszły po myśli Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Z kolei z Niepołomic wyrzucono nadleśniczą Annę Święcicką-Kujawiak za to, że doszło do upadku żubra. Zdaniem ekspertów decyzja jest niezrozumiała.

Jacek Liziniewicz

Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie Jan Starzak został powołany na stanowisko pod koniec stycznia. Jego przygoda zakończyła się w ubiegłym tygodniu po tym, jak wyszło na jaw, że konsultacje społeczne w RDLP Krosno nie poszły po myśli ministra Mikołaja Dorożały. Dodatkowo dymisja nastąpiła po posiedzeniu sejmiku podkarpackiego, na którym Starzak racjonalnie przedstawił stanowisko leśników. Dymisja wywołała szok.

„Nie podał Pan przyczyn odwołania dyrektora RDLP w Krośnie, a brak tej informacji rodzi przypuszczenia, że miała ona podłoże polityczne i związana była z udziałem Janusza Starzaka w dyskusji na tematy dotyczące moratorium na wycinanie lasów. Naszym zdaniem istnieje ciąg przyczynowo-skutkowy pomiędzy udziałem

dyrektora na sesji Sejmu Województwa Podkarpackiego, podczas którego radni przyjęli stanowisko w obronie Lasów Państwowych, a pańską decyzją odwołującą dyrektora Starzaka (...). W dniu 11 lipca br. skierowałem Pan pismo do wszystkich pracowników zapewniające o swobodzie wyrażania myśli i przekonań, a co najważniejsze, możliwości ich manifestowania. Jak więc interpretować w odniesieniu do Pana pisma odwołanie dyrektora?” – napisały w liście otwartym związki zawodowe RDLP Krosno. Pismo pozostało bez odpowiedzi.

Niezrozumiała dla ogółu jest też decyzja odwołania nadleśniczego z Niepołomic. Anna Święcicka-Kujawiak straciła stanowisko dlatego, że obarczono ją winą za upadek żubra w transporcie. W mediach – które podchwyciły sprawę martwego żubra – została zaatakowana m.in. przez Bogdana Jaroszewicza, czyli zastępcę dyrektora

generalnego, który odpowiada za pion ochrony przyrody (wcześniej był naukowcem współpracującym z aktywistami m.in. w sprawie Puszczy Białowieskiej). „Jest mi niezmiernie przykro, że Lasy Państwowe, moja firma, w której od ponad 25 lat pracuję, przechodząc przez szereg stopni zawodowych, wydała na mnie werdykt i osądziła, zanim ktokolwiek dotarł do jakichkolwiek dokumentów źródłowych, nie mówiąc o poddaniu do oceny wydarzeń opisanych w informacji na głównej stronie DGLP – »Śmierć żubra w transporcie, dyrektor LP wyciąga konsekwencje«. Nieprawdą jest, że takie sytuacje nigdy nie powinny się wydarzyć, gdyż każdy z nas ma świadomość, podejmując się wymiany lub przekazania żubra, że jest to dzikie zwierzę, którego zachowania nie jesteśmy w stanie przewidzieć, tak jak nie jesteśmy w stanie przewidzieć, czy np. poddanie go tak stre-



Dyrektor Regionalnej Dyrekcji LP w Krośnie Jan Starzak został odwołany w ubiegłym tygodniu po tym, jak wyszło na jaw, że konsultacje społeczne w RDLP Krosno nie poszły po myśli ministra Mikołaja Dorożały | fot. RDLP Krosno/d

sowej sytuacji nie zakończy się jego śmiercią, co niejednokrotnie się już zdarzało w przeszłości” – napisała w mediach społecznoścowa była nadleśnicza. „Oskarżenie w moim kierunku wystosował dyrektor Jaroszewicz w »Kurierze Krakowskim« z dnia 2 września br. – mówiąc, że po wynikach kontroli została odwołana. Pragnę z całą stanowczością stwierdzić, że do dnia dzisiejszego żadna kontrola się nie odbyła. Odbieram to jako lincz na mojej osobie, odwrócenie uwagi od podmiotów, które de facto odpowiadały za

transport zwierzęcia” – napisała dalej.

Jej zdanie potwierdzają naukowcy zajmujący się dzikimi zwierzętami. „Upadek w transporcie, przed transportem, po wypuszczeniu czy w trakcie immobilizacji to normalne wydarzenie. Dążymy zawsze do minimalizacji ryzyka, ale ono pozostaje realne. Pani nadleśnicza dostała natomiast dwa prezenty od »firmy« – fenomenalna podstawa do pozwu! Przed sądem pracy. Cywilnego. Może 231 kk, a docelowo Strasburg” – stwierdził Maciej Perzyna, lekarz weterynarz z SGGW w Warszawie.

PKW przekroczyła swoje uprawnienia

POLITYKA \ Państwowa Komisja Wyborcza odrzuciła rozliczenie wyborcze PiS i ukarała partię finansowo. Zakwestionowane zostało 3,6 mln zł. A największej partii opozycyjnej grozi nawet przepadek 100 mln zł. Decyzja PKW nie była jednak jednomyślna. Wstrzymał się najbardziej doświadczony szef PKW Sylwester Marciniak, a zdanie odrębne do protokołu wnieśli Wojciech Sych, Arkadiusz Pikulik oraz Mirosław Suski.

Nominacji koalicji 13 grudnia w Państwowej Komisji Wyborczej postanowili zastosować podwójne standardy. Inaczej rozpatrywali sprawozdanie finansowe Prawa i Sprawiedliwości za wybory w ub.r., a inaczej innych partii politycznych. Z sufitu wzięli kalkulacje dotyczące obniżenia, a teraz zapowiadają bezczelnie, że odbiorą nam subwencję. To jest działanie sprzeczne z prawem – powiedział wczoraj Mariusz Błaszczak.

Jak się okazuje, decyzja PKW nie zapadła jednogło-

śnie. Zapadała też w specyficznych warunkach. Portal Niezależna.pl dotarł do informacji, że przedstawicielom PiS podczas posiedzenia odmówiono zabrania głosu i przedstawienia swoich racji. Przedstawiciel komitetu wyborczego Prawo i Sprawiedliwość poinformował, że wraz z pełnomocnikiem finansowym komitetu, który ma największą wiedzę na temat wydatków, są gotowi zabrać głos i przedstawić swoje argumenty. Większość członków PKW nie wyraziła na to zgody. W reakcji przedstawicieli

PiS złożyli pisemne zastrzeżenie do protokołu.

W trakcie czwartkowej dyskusji członków PKW pojawiały się też głosy, że bez zmiany przepisów prawa odrzucenie sprawozdania PiS może być niespójne z dotychczasową praktyką orzecznictwa. Zasiadający w PKW z nominacji KO Ryszard Balicki spierał się z przewodniczącym Marciniakiem o wiele kwestii. Szef PKW argumentował, że zgodnie z prawem komisja wyborcza miała sześć miesięcy na podjęcie uchwa-

ły ws. sprawozdania finansowego PiS, czyli do 5 lipca 2024 r. Sprzeciwił się temu właśnie Balicki. Miał ocenić, że to jedynie „instrukcje”, a nie obowiązek prawny.

Do wymiany zdań miało dojść również między Arkadiuszem Pikulikiem a Balickim. Ten pierwszy miał wyrazić zdanie, że PKW przyjęła sprawozdanie finansowe kilku komitetów wyborczych, pomijając w trakcie ich rozpatrywania np. sprawę Campusu Polska. Pikulik miał wyrazić też opinię, że PKW, zliczając w taki, a nie inny

sposób kwoty wydatków komitetu PiS, zmienia 20-letnie stanowisko komisji. Nominat KO Balicki się z tym nie zgodził. Później zdaniem Niezależnej odbyły się głosowania niekorzystne dla PiS. Ryszard Balicki wymieniał kolejne domniemane nieprawidłowości, a członkowie komisji głosowali. Większość decyzji zapadała stosunkiem 5 do 4. Za niesprawiedliwą decyzję tę uznaje wielu Polaków. Wpłat na konta PiS dokonało już 40 tys. osób.

.....
(jal)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

OBRONA NARODOWA

11

KULTURA

12-14

PUBLICYSTYKA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



fot. mat. pras./d

SPADA SIŁA POLSKICH PORTÓW

CYTAT \ „Dramatyczne spadki przeładunków w polskich portach. To efekt przekierowania towarów agro do niemieckich portów. O połowę spadły przeładunki zboża w naszych terminalach zbożowych. Polska stała się jedynie krajem tranzytowym, a przez upadek przewoźnika PKP Cargo nasz kraj stracił szansę na to, aby stać się głównym hubem Europy Środkowo-Wschodniej” – napisał Marek Gróbarczyk.

NACZELNA IZBA LEKARSKA PROTESTUJE, POSEŁ JANUSZ CIESZYŃSKI ZAPOWIADA KONTROLĘ

Resort zdrowia „zapomniał” o marihuanie w rozporządzeniu zwalczającym handel opioidami

Z pierwotnego tekstu projektu rozporządzenia dotyczącego walki z handlem opioidami przekazanego do konsultacji lekarzom zniknęła marihuana i jej pochodne jako substancje zakazane. Naczelna Izba Lekarska protestuje. Poseł PiS Janusz Cieszyński zapowiada kontrolę poselską. – Najwięcej na tej „zgubie” zarobią receptomaty. Konieczne jest wyjaśnienie, czy lobby tych firm nie miało wpływu na kształt projektu rozporządzenia – mówi Cieszyński.

Jarosław Molga

Tzw. marihuana lecznicza sprzedawana przez receptomaty w sieci ma wartość ponad 130 mln zł tylko w tym półroczu. Wzrost sprzedaży w ciągu dwóch lat to ponad 1100 proc. W internetowych receptomatach, gdzie receptę na leki otrzymuje się po wypełnieniu elektronicznej ankiety w sieci, można kupić różne preparaty oparte na opioidach. Sprawę handlu tymi specyfikami w Polsce nagłośnił poseł PiS Janusz Cieszyński, wiceminister zdrowia w rządzie Morawieckiego. Cieszyński dokonał prowokacji, nabywając w receptomacie morfinę. Była to dawka mogąca zabić, a kosztowało to posła jedynie 750 zł. Po tym eksperymencie Cieszyńskiego przetoczyła się burza, w tym dyskusja w parlamencie.

Resort zdrowia zapowiedział przygotowanie rozporządzenia ograniczającego

możliwość handlu opioidami, a także samo funkcjonowanie receptomatów. Ta działalność zyskuje lawinowo popularność. W trakcie dyskusji w Sejmie wiceminister Marek Kos przytoczył dane dotyczące dynamicznego rozwoju receptomatów. Zgodnie z nimi w 2019 r. z receptomatów skorzystały 64 tys. pacjentów, pracowało przy nich 464 lekarzy, którzy wypisali 583 tys. recept. W 2023 r. wystawionych recept było już 2,85 mln, pacjentów – ponad 1 mln, a wystawiających je lekarzy – ponad 1 tys.

Projekt rozporządzenia powstał i został skierowany do konsultacji, w tym do lekarzy. Okazuje się jednak, że wersja przekazana pierwotnie i ta, która obecnie stanowi projekt, zasadniczo się różnią. Naczelna Izba Lekarska protestuje i wydała w tej sprawie oświadczenie. NIL „ze zdziwieniem i niepokojem odnotowuje różnice pomiędzy treścią załącznika do projektu rozporządzenia

**\\ Tzw. marihuana lecznicza sprzedawana przez receptomaty w sieci ma wartość ponad 130 mln zł tylko w tym półroczu **

a treścią pisma przekazanego w ramach prekonsultacji rozporządzenia”. Na liście substancji objętych ostrzeżeniami nie ma bowiem marihuany, choć była w wersji oddanej do konsultacji z Naczelną Izbą Lekarską.

„W szczególności niepokój budzi usunięcie preparatów ziela konopi innych niż włók-

niste oraz wyciągów, nalewek farmaceutycznych, a także innych wyciągów z konopi innych niż włókniste. Mając na uwadze medyczne wskazania do ich stosowania oraz rosnącą w zatrważającym tempie ilość sprzedawanych wyrobów na bazie ww. substancji, słusznym wydaje się podjęcie próby regulacji, choćby i na ten moment doraźnej, ich preskrypcji celem eliminacji zjawiska stosowania tych substancji w celach pozamedycznych” – czytamy w oświadczeniu NIL.

Tzw. marihuana lecznicza sprzedawana przez receptomaty w sieci to wartość ponad 130 mln zł tylko w tym półroczu i jest to prawie tyle samo, ile w ciągu całego ubiegłego roku – wynika z danych firmy PEX dla branżowego portalu Rynek Zdrowia. Wzrost sprzedaży w ciągu dwóch lat to ponad 1100 proc. Jest tajemnicą poliszynela, że tzw. marihuana lecznicza jest wykorzystywana jako używka i poszukiwa-

na, ponieważ jest bardzo dobrej jakości, choć koszt jednego grama to ok. 50 zł.

– Usunięcie marihuany z listy środków objętych ostrzeżeniami na tym etapie przygotowania rozporządzenia trudno uznać za przypadek. Sprawa jest bardzo niepokojąca i bezwzględnie wymaga podjęcia kontroli poselskiej. Będę w tej sprawie interweniował w resorcie zdrowia, pytając o przyczyny tej sytuacji. Najwięcej na tej „zgubie” zarobią receptomaty. Konieczne jest wyjaśnienie, czy lobby tych firm nie miało wpływu na kształt projektu rozporządzenia – mówi „Codziennej” Janusz Cieszyński, przypominając, że marihuana to tylko jeden z opioidów, które są przedmiotem handlu w Polsce.

Zdaniem Janusza Cieszyńskiego opioidy w dużej ilości trafiają na polski rynek w paczkach przysyłanych z Chin, a kontrola tego źródła jest trudna i kosztowna. Przypomina, że PiS zgłosiło szereg propozycji zmiany przepisów, które miałyby ograniczyć dostęp do opioidów dla osób niemających wskazań medycznych oraz pozwolić na lepsze monitorowanie sytuacji w tym zakresie, m.in. poprzez badanie ścieków. – Nie chodzi o wielką politykę, pieniądze na ten cel muszą się znaleźć. Zbyt wiele razy w historii Polski, jak w przypadku karuzel VAT-owskich czy dopalaczy, politycy budzili się zbyt późno. Wydarzyły się ludzkie tragedie, mamy szansę temu zapobiec, proszę więc członków komisji, by poważnie potraktować temat – mówił Cieszyński podczas debaty w Sejmie.

Areszt bez wiedzy obrońców i natychmiastowy list gończy za Szopą

SĄD \ Będzie zażalenie na decyzję sądu o aresztowaniu Pawła Szopy. – Doszło do rażącego naruszenia prawa do obrony – mówi „Codziennej” mecenas Bartosz Lewandowski. Sąd podjął decyzję bez udziału obrońców Szopy, a wczoraj rano prokuratura od razu wystawiła za nim list gończy. Zdaniem prawników, z którymi rozmawiała „Codzienna”, coraz częściej sądy nie badają spraw i są uległe prokuraturze Bodnara.

ry zawartą w zażaleniu, bowiem sąd nie poinformował, że zamierza wydać orzeczenie w tej sprawie już w poniedziałek. Nikt mnie nie zawiadomił o terminie posiedzenia i uniemożliwiono przedstawienie argumentacji przez obronę w tej sprawie

– mówi „Codziennej” mec. Bartosz Lewandowski.

Nie dziwi go, że zaraz po decyzji sądu prokuratura wystawiła za Szopą list gończy. – Jeśli chodzi o wystawienie listu gończego, to można się było tego spodziewać po decyzji sądu i wcześniejszych

zapowiedziach prokuratury – mówi Lewandowski.

Zdaniem prawników, z którymi rozmawiała „Codzienna”, utrudnianie obrony, niewnikanie w dokumentację i uleganie wnioskowi prokuratury bez merytorycznego rozpatrywania spraw staje

się coraz częstsze, a doskonałym przykładem takiej sytuacji jest sprawa ks. Olszewskiego i urzędniczek resortu sprawiedliwości.

– Być może, wydając w ten sposób decyzję o tymczasowym areszcie, sędzia Edyta Kowalik w Katowicach chce zostać szefem wydziału, tak jak decydując o przedłużeniu aresztu dla księdza i urzędniczek awansowała sędzia Magdalena Wójcik – komentuje sytuację z Szopą mec. Michał Skwarzyński, obrońca ks. Olszewskiego. Przypomina, że utrudnianie obrony jest na porządku dziennym w sprawie księdza. – Nie zostałem np. poinformowany o postawieniu nowego zarzutu udziału księdza w grupie przestępczej – mówi Skwarzyński.

.....
Jarosław Molga



for. Pixabay/d

WIĘKSZOŚĆ PRZEKONANA DO DECYZJI PKW

SONDAŻ \ Ponad połowa badanych (56 proc.) zgadza się z decyzją PKW o odrzuceniu sprawozdania PiS z wyborów parlamentarnych z 2023 r. – pisze „Rzeczpospolita”. Z decyzją nie zgadza się ponad 1/3 badanych (36,7 proc.).



for. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

REPUBLIKA NIEWPUSZCZONA NA KONFERENCJĘ

MEDIA \ Reporter Republiki znów nie został wpuszczony na konferencję premiera Donalda Tuska w KPRM. – Tusk łamie prawo, konstytucję i pogardza milionami Polaków, którzy mają konstytucyjne prawo do informacji – podkreślił Michał Jelonek.

POLSKA

5

POLITYKA \ Rosyjskie wpływy w Polsce i tak zostaną zbadane

Rekordowa oglądalność serialu „Zgoda”

Blisko dwie dekady temu podjęta została próba przecięcia rosyjskich wpływów w Polsce poprzez likwidację Wojskowych Służb Informacyjnych, jednak środowiska z nimi związane przy pomocy polityków PO i funkcjonariuszy państwowych za wszelką cenę chciały skompromitować ludzi odpowiedzialnych za lustrację komunistycznych agentów. W tym celu przygotowano prowokację nazwaną później aferą marszałkową, której szokujące kulisy przedstawiono w prologu serialu „Zgoda”. – Zasadne jest, aby przypomnieć młodszemu pokoleniu, w jaki sposób za pierwszym razem rozpoczął rządy Donald Tusk – powiedział „GPC” Piotr Bączek, były członek Komisji Weryfikacyjnej WSI.

Jan Przemyski

Wojskowe Służby Informacyjne (WSI) zostały powołane w 1991 r. jako kontynuator komunistycznych służb wywiadowczych. Przez lata liczne afery, nadużycia, korupcja i powiązania z Kremlem sprawiły, że część klasy politycznej zaczęła domagać się rozwiązania tej instytucji i lustracji jej pracowników. W czerwcu 2006 r. w czasie rządów Prawa i Sprawiedliwości uchwalona została ustawa o likwidacji WSI. Powołano również komisję weryfikacyjną, której zadaniem było zbadanie przeszłości osób związanych ze służbą i ich kontaktów z Moskwą. Na jej czele stanął Antoni Macierewicz. To właśnie on i podległy mu organ zostali celem słynnej prowokacji nazwanej później aferą marszałkową, a jej kulisy ujawnili właśnie red. Michał Rachoń i prof. Sławomir Cenckiewicz w prologu serialu dokumentalnego „Zgoda” emitowanego na antenie Telewizji Republika. Poniedziałkowy odcinek zebrał rekordową oglądalność – stacja zanotowała drugi najlepszy wynik w historii, wygrywając w wieczornym paśmie nawet z głównym konkurentem – TVN24.

Współpraca oficerów WSI i polityków PO

W listopadzie 2007 r. świeżo powołany marszałek Sejmu Bronisław Komorowski wezwał do siebie szefa ABW Krzysztofa Bondaryka, informując, że jest u niego człowiek posiadający rzekome dowody na korupcję w komisji weryfikacyjnej. Był to były oficer WSI Leszek Tobiasz. Bondaryk osobiście odwiózł go do ABW, aby ten mógł złożyć zawiadomienie – jak się później okazało, całkowicie fałszywe. To natomiast rozpętało ogromną nagonkę na



for. tvrepublika.pl/d

członków organu lustrującego funkcjonariuszy służby powiązanej z Moskwą – liberalno-lewicowe media próbowały zdyskredytować ich pracę, miejsca zamieszkania przeszukiwali funkcjonariusze ABW, cofnięto im także poświadczenia bezpieczeństwa oraz przez wiele miesięcy byli obiektami inwigilacji.

Co ciekawe, w pierwszym odcinku serii „Zgoda” ujawniono m.in. zapis rozmowy między Leszkiem Tobiaszem a Aleksandrem Lichockim (drugim oficerem WSI zamieszonym w aferę), który dowodzi, że cała akcja była w rzeczywistości prowokacją zmontowaną przez ludzi Wojskowych Służb Informacyjnych.

Zmowa w obronie Komorowskiego

Sprawa po wielu latach trafiła do sądu, a jednym z przesłuchiowanych w niej – 18 grudnia 2014 r. – był już nie marszałek, a prezydent RP Bronisław Komorowski. Warta uwagi jest postawa

prokuratury, która chciała wyłączyć z jawności rozprawę. Najprawdopodobniej, aby nie pokazać szerszej publiczności udziału Bronisława Komorowskiego w aferze marszałkowej oraz jego związków z WSI. „Jawność rozprawy jest jedną z podstawowych zasad postępowania karnego, która ma rangę konstytucyjną” – odpowiedział śledczym sędzia Krzysztof Zdun. Jednak lewicowo-liberalny mainstream i tak postanowił odciąć obywateli od informacji i mimo obecności wszystkich dużych telewizji podczas przesłuchania żadna z nich nie zdecydowała się go transmitować. Jedynie widzowie Telewizji Republika mieli szansę dowiedzieć się, co zeznał prezydent RP, a to dzięki poświęceniu red. Rachonia, który telefonem nagrywał całe zdarzenie.

Ocena ekspertów

„Codzienna” skontaktowała się z kilkoma ekspertami,

aby poprosić ich o komentarz do ustaleń z prologu „Zgody”. Na nasze pytania odpowiedział m.in. Piotr Bączek, były członek komisji weryfikacyjnej, u którego w domu ABW dokonywała przeszukań, oraz w latach późniejszych szef SKW. – Dobrze, że w końcu wyprodukowany został materiał filmowy na temat prowokacji przeciwko Komisji Weryfikacyjnej ds. WSI. Duża część społeczeństwa zapomniała o tej aferze. Zasadne jest, aby przypomnieć młodszemu pokoleniu, w jaki sposób za pierwszym razem rozpoczął rządy Donald Tusk – powiedział nam Piotr Bączek.

Swoją opinią podzielił się z „Codzienną” także politolog dr Andrzej Anusz, były bliski współpracownik Jana Olszewskiego. – Nie ma wątpliwości, że związki Moskwy z ludźmi komunistycznych służb w Polsce nie zakończyły się po transformacji ustrojowej. One funkcjonowały tak-

że w wolnej Polsce. Cała operacja, której podjęła się komisja weryfikacyjna, miała na celu wyeliminowanie wpływów rosyjskich w naszym kraju. Prolog serialu „Zgoda” bardzo dobrze pokazał, jak określone środowiska przy pomocy polityków i funkcjonariuszy państwowych przeprowadziły prowokację, która miała sparaliżować odcinanie wpływów Kremla – powiedział nam dr Anusz. – Czekam na kolejne materiały autorów „Zgody”. Wysoko sobie postawili poprzeczkę – dodał.

„Codzienna” rozmawiała także z posłem Kukiz’15 Markiem Jakubikiem. – W Polsce pozostało około 32 tys. agentów. Mówi się, że oni są agentami wpływu, natomiast jestem przekonany, że połowa z tej liczby to zawodowi szpiegowie. Ludzie, którzy nadal się dźwiał skali inwigilacji naszego państwa przez Rosję lub bagatelizują tę sprawę, powinni wreszcie otworzyć oczy. Wszystko to i to, co ujawniono w dokumencie „Zgoda”, pokazuje, że komisja do spraw badania wpływów rosyjskich została nieprzypadkowo tak szybko stępiona przez obecną władzę – ocenił polityk.

Aparat państwa zaprzęgnięty do obrony ludzi Kremla

Warto przypomnieć, że w 2016 r. w MON przeprowadzony został audyt, który wykazał, że w czasach rządów PO-PSL w inwigilację w związku z pracami komisji weryfikacyjnej była włączona Służba Kontrwywiadu Wojskowego. SKW bezprawnie podsłuchiwała dziennikarzy, m.in. „Gazety Polskiej”, TVP i „Naszego Dziennika”, oraz polityków opozycji, w tym byłego premiera Jana Olszewskiego. Łącznie było to kilkadziesiąt osób. Operacji nadano kryptonim „Rodzina” i była swojego rodzaju zemstą ludzi związanych z WSI na środowiskach opozycyjnych.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

OBRONA NARODOWA

11

KULTURA

12-14

PUBLICYSTYKA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



TRAGICZNY BILANS PRÓBY UCIECZKI Z WIĘZIENIA

AFRYKA \ Jak poinformował wczoraj minister spraw wewnętrznych Demokratycznej Republiki Konga w oświadczeniu opublikowanym na platformie X, co najmniej 129 osób zginęło podczas próby ucieczki z więzienia Makala w Kinszasie.

DYPLOMACJA \ Czerwony dywan dla rosyjskiego dyktatora

Putin z wizytą w Mongolii

Władimir Putin spotkał się wczoraj w Ułan Bator z prezydentem Mongolii Uchnaagijnem Chürelsüchem, z którym rozmawiał o współpracy gospodarczej i przemysłowej pomiędzy oboma krajami. Wizyta w Mongolii poszukiwanego przez Międzynarodowy Trybunał Karny (MTK) w Hadze rosyjskiego dyktatora wywołała falę oburzenia wśród części społeczeństwa mongolskiego oraz międzynarodowego.

Paweł Kryszczak

Ścigany od marca 2023 r. listem gończym przez Międzynarodowy Trybunał Karny (MTK) w Hadze za proceder porywania i wywożenia ukraińskich dzieci z okupowanych terytoriów Władimir Putin przybył w tym tygodniu do Mongolii. Mimo że ten azjatycki kraj jest państwem członkowskim MTK, nie zdecydował się na aresztowanie rosyj-

skiego dyktatora. Co więcej, Władimir Putin został przyjęty z honorami, a wczoraj spotkał się z prezydentem Mongolii Uchnaagijnem Chürelsüchem, z którym wziął udział w obchodach 85. rocznicy wspólnego zwycięstwa sowieckich i mongolskich sił zbrojnych nad Japonią w bitwie nad rzeką Chałchin Goł.

Należy przypomnieć, że władze w Ułan Bator do tej pory nie potępiły rosyjskiej agresji na Ukrainę. – Podczas roz-



Władimir Putin oraz prezydent Mongolii Uchnaagijn Chürelsüch
fot. AA/ABACA/Abaca Press/Forum

mów obaj przywódcy omówią perspektywę dalszego rozwoju rosyjsko-mongolskich stosunków w ramach wszechstronnego partnerstwa strategicznego, a także wymieniają poglądy na bieżące kwestie międzynarodowe i regional-

ne – poinformował w komunikacie prasowym Kreml. Podczas dwudniowej wizyty dyplomatycznej Władimir Putin spotka się również z przewodniczącym parlamentu Mongolii Daszgegmem Amarbayasgalanem i pre-

mierzem Luvsannamsrainem Oyunem-Erdenem.

Wśród głównych tematów rozmów wymienia się współpracę na polu energetycznym oraz plany powstania gazociągu Siła Syberii-2. Infrastruktura biegnąca z Rosji do Chin przez Mongolię miałaby mieć przepustowość 50 mld m sześć. rocznie. Siła Syberii-2 miałaby uzupełnić wykorzystywany gazociąg Siła Syberii-1 o docelową przepustowość 38 mld m sześć. W ubiegłym miesiącu rosyjska agencja Interfax informowała o pracach prowadzonych przez Mongolię i Rosję nad listą miejsc wspólnych poszukiwań złóż mineralnych w pasie granicznym. Należy podkreślić, że Rosja do Mongolii eksportuje głównie paliwa, żywność, produkty chemiczne, sprzęt i pojazdy, a także elektryczność. Z kolei głównym produktem importowanym z Mongolii do Rosji są złoża fluorytu.

Jeszcze przed rozpoczęciem oficjalnej wizyty w Mongolii Władimir Putin w rozmowie z mongolskim dziennikiem „Unuudur” stwierdził, że jednym z celów jest zorganizowanie trójstronnego szczytu z udziałem Rosji oraz przywódców Mongolii i Chin.

Finlandia nie chce, by Rosjanie kupowali nieruchomości

BEZPIECZEŃSTWO \ Władze Finlandii chcą wprowadzić ustawę, która zakaze Rosjanom kupowania w ich kraju nieruchomości. Uważają, że to zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego.

Przed wojną Finlandia była bardzo popularnym celem wycieczek Rosjan. Wielu z nich kupiło tam domki letniskowe i inne nieruchomości. Wkrótce jednak może się to skończyć. Fiński minister obrony Antti Häkkinen zaproponował w poniedziałek ustawę, która zabroniłaby Rosjanom kupować nieruchomości w Finlandii.

Sama ustawa nie jest poświęcona bezpośrednio Rosji. Zabrania kupowania nieruchomości obywatelom i funduszom z państw, które UE uznaje za naruszające suwerenność innych państw i które mogą zagrozić bezpieczeństwu Finlandii. Zbliżone do rządu źródło powiedziało portalowi Euractiv, że w praktyce chodzi oczywiście o Rosję, ale zdecydowano się na szerszą definicję, by „na wszelki wypadek” móc później rozszerzyć jej użycie na inne państwa.

Sam Häkkinen nie ukrywa swoich motywacji. Gdy zaczynał pracę nad tą ustawą, powiedział, że Rosja jest gotowa, by eksploatować „miękkie punkty” Zachodu. „Bezpieczeństwo granicy, infrastruktura krytyczna i własność nieruchomości muszą być chronione przed czasem, by nie mogły być użyte do osłabienia społeczeństwa” – stwierdził. Dodał, że Finlandia nie może sobie pozwolić tutaj na zaniechania.

Rząd Finlandii od dawna chciał pozbawić Rosjan prawa do posiadania nieruchomości, bo obawia się, że to zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa i mogą one być np. używane do działalności szpiegowskiej. Häkkinen powiedział, że Finlandia przygląda się ok. 3500 nieruchomościom, których właścicielami są Rosjanie, ale nie zdradził szczegółów. W październiku ub.r. i styczniu br. rząd zabloko-

wał też sprzedanie Rosjanom sześciu nieruchomości, które były położone blisko baz wojskowych. W nowej ustawie, która weszła na etap konsultacji z ekspertami i trafi do parlamentu jesienią, są wyjątki dla Rosjan mających fińskie obywatelstwo lub mieszkających na stałe w Finlandii lub UE.

Równocześnie problem ten sam się rozwiązuje. Jak poinformował kilka dni temu portal YLE, Rosjanie masowo wyprzedają swoje nieruchomości w Finlandii, często za ułamek ich faktycznej wartości. Z racji sankcji i restrykcji nałożonych po wojnie nie mogą bowiem i tak z nich korzystać. Joonas Laito z ministerstwa obrony, które opiniuje takie transakcje, powiedział, że kupno nowych nieruchomości przez Rosjan w praktyce nie ma już miejsca.

.....
(wm)

Zbrodniczy atak rakietowy na Połtawę

ROSYJSKA AGRESJA \ W wyniku wczorajszego rosyjskiego ataku rakietowego na Połtawę zginęło 41 osób, a ponad 180 zostało rannych. Pociski balistyczne miały trafić w placówkę edukacyjną oraz pobliski szpital.

– Wciąż apelujemy do wszystkich na świecie, którzy mają władzę, o powstrzymanie tego terroru – oznajmił prezydent Wołodymyr Zełenski.

Rosjanie w ostatnich tygodniach nasilili uderzenia dronowo-rakietowe na infrastrukturę krytyczną oraz ośrodki aglomeracyjne na Ukrainie. Te intensywne ataki rosyjskiego agresora wyczerpują zdolności strony ukraińskiej do skutecznej obrony.

We wtorek Połtawa została zaatakowana przez Rosję przy użyciu dwóch rakiet balistycznych. W wyniku tego uderzenia trafione zostały placówka edukacyjna i pobliski szpital. Tragiczny bilans tego ataku to 41 zabitych oraz ponad 180 rannych. Resort obrony Ukrainy tak dużą liczbę ofiar tłumaczył tym, że odstęp czasu między alarmem a uderzeniem pocisków balistycznych był zbyt krótki, przez co nie udało się zakończyć

ewakuacji do schronu przeciwbombowego.

– Zarządziłem pełne i szybkie dochodzenie ws. wszystkich okoliczności tego, co się wydarzyło. W akcję ratowniczą zaangażowane są wszystkie niezbędne służby. Jestem wdzięczny każdemu, kto już od pierwszych minut po uderzeniu pomaga ludziom ratującym życie – oznajmił na Telegramie prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

Uderzenie na Połtawę było jednym z najtragiczniejszych w ostatnich kilku miesiącach. W lipcu na skutek zmasowanego ataku Rosjan m.in. na dziecięcy szpital w Kijowie śmierć poniosło 41 osób, a rannych zostało około 170 osób.

.....
(pk)



PAPIEŻ FRANCISZEK Z PIELGRZYMKĄ W AZJI

RELIGIA \ Od wizyty w Indonezji papież Franciszek rozpoczął wczoraj 45. podróż apostolską. W czaie kilkunastu dni biskup Rzymu odwiedzi również Papuę-Nową Gwineę, Timor Wschodni i Singapur.



USA SKONFISKOWAŁY SAMOŁOT MADURO

SANKCJE \ Amerykańskie służby skonfiskowały na Dominikanie samolot przywódcy Wenezueli, Nicolasa Maduro. Władze USA uznały, że jego kupno przez Wenezuelę naruszyło ich sankcje.

BLISKI WSCHÓD \ Poprosił rodziny zakładników o wybaczenie

Netanjahu nie ugnie się przed protestami

Premier Izraela Benjamin Netanjahu zadeklarował, że nie ugnie się przed żądaniami protestujących. Zadeklarował, że izraelskie wojska nie oddadzą Hamasowi kontroli nad granicą między Gazą a Egiptem. Równocześnie prezydent USA Joe Biden skrytykował go za to, że nie chce się dogadać z Hamasem.

Wiktor Młynarz

Jak informowaliśmy wcześniej, w weekend Siły Obronne Izraela znalazły w jednym z tuneli w Gazie zwłoki sześciu zakładników. Oględziny wykazały, że Hamas rozstrzelał ich niewiele wcześniej, gdy żołnierze byli już blisko. Ich śmierć wywołała w Izraelu szok i ogromną falę protestów, która w poniedziałek niemal sparaliżowała kraj. Ich uczestnicy krytykują Netanjahu za to, jak prowadzi wojnę w Strefie Gazy, i domagają się, by dogadał się z Hamasem w celu uwolnienia pozostałych zakładników.

Ważną rolę w tych protestach odgrywają rodziny zakładników, którzy nadal są przetrzymywani w Gazie. W rękach terrorystów nadal jest ok. stu osób, ale szacuje się, że jedna trzecia z nich już nie żyje. Podczas konferencji prasowej Netanjahu poprosił rodziny szóstki zamordowanych zakładników



Podczas konferencji prasowej Netanjahu poprosił rodziny szóstki zamordowanych zakładników o wybaczenie mu tego, że nie dał rady sprowadzić ich do domu | fot. Ohad Zwigenberg/Reuters/Forum

o wybaczenie mu tego, że nie dał rady sprowadzić ich do domu. Stwierdził jednak, że w tym konflikcie to Hamas „musi pójść na ustępstwa”. Obiecał też, że terrorysty zapłacą „wysoką cenę” za to, co zrobili.

Netanjahu odniósł się również do sprawy tzw. korytarza Philadelphii. To wąski pas ziemi na granicy między Strefą Gazy a Egiptem. Izrael oddał kontrolę nad nim Autonomii Palestyńskiej po wycofaniu w 2005 r. Prze-

jął nad nim ponowną kontrolę w maju 2024 r., by powstrzymać napływ do Gazy broni z Egiptu. Hamas domaga się, by Izrael wycofał z niego swoich żołnierzy – to jeden z ich głównych warunków zawiesze-

nia broni. Domaga się tego również część izraelskich polityków. Netanjahu zapowiedział w poniedziałek, że w nim zostaną. „Hamas nie chce, byśmy tam byli, i dlatego nalegam na to, byśmy tam byli” – stwierdził. Dodał, że „oś zła” potrzebuje tego korytarza, więc im go nie oddadzą.

Amerykańscy dziennikarze zapytali Bidena, czy Netanjahu robi wystarczająco wiele, by osiągnąć porozumienie z Hamasem. „Nie” – odparł krótko prezydent USA. Dodał, że negocjacje są bardzo blisko porozumienia i nie traci nadziei, że uda się to zrobić. W tym samym czasie terrorysty napisali w oświadczeniu, że zakładnicy „wrócą do domu w trumnach”, jeśli Izrael spróbuje ich odbić. Poinformowali, że strażnicy dostali „nowe instrukcje”, co robić z zakładnikami, gdy żołnierze będą już blisko – i wypuścili plakat, na którym widać, jak terrorysty celują do zakładników z broni palnej.

Wyrównana walka wyborcza w Pasie Słońca

USA \ W najnowszych sondażach, które spływają ze stanów tzw. Pasa Słońca, czyli Arizony, Newady i Georgii, Kamala Harris zyskuje w pojedynku z Donaldem Trumpem. Harris kierować ma w tym regionie swoje przesłanie do niezależnych i umiarkowanych wyborców oraz znacznie zwiększać wydatki na marketing polityczny w porównaniu do kampanii Joego Bidena z 2020 r. Kandydatka demokratów opiera się również na strategicznych nawiązaniach do kampanii wyborczej Baracka Obamy z 2008 r.

Najnowsze badania Emerson College Polling oraz portalu The Hill wskazują, że Harris pokonuje Trumpa w Nowadzie i Georgii. Z kolei w Arizonie prowadzi Donald Trump. Według wyników przeprowadzonego pod koniec sierpnia sondażu demokratka cieszy się w Georgii poparciem 49 proc. ankietowanych osób przy 48 proc. dla republikanina. Tak samo stosunek wskazań dla obu kandydatów przedstawia się w Nowadzie. Donald Trump zwycięża jedynie w Arizonie stosunkiem głosów 50 do 47 proc. Różnica rzędu 3 pp. na korzyść Republikanina to dla prawicy

dobra wiadomość, szczególnie w kontekście zwycięstwa Bidena w tym stanie sprzed czterech lat.

Z drugiej strony opracowane przez portal Real Clear Politics uśrednione wyniki sondaży z trzech wspomnianych stanów dają Trumpowi prowadzenie, choć bardzo niewielkie, w Georgii (48,3 proc. do 48,1 proc.), nieco większe w Arizonie (47,9 proc. do 47,4 proc.) i remis w Nowadzie, w której poparcie Harris i Trumpa rozkłada się po równo i wynosi dokładnie 47,6 proc.

– Wyścig między Kamalą Harris a Donaldem Trum-

pem jest nadal zacięty, w granicach błędu statystycznego w każdym ze stanów – powiedział w wystosowanym oświadczeniu Spencer Kimball, dyrektor wykonawczy Emerson College Polling.

W tzw. Pasie Słońca kampania Harris koncentruje się na pozyskiwaniu młodszego, różnorodnego rasowo i wykształconego elektoratu, choć jednocześnie skupia się także na niezależnych i umiarkowanych wyborcach, wzorując się w ten sposób na organizacji kampanii wyborczej Baracka Obamy z 2008 r.

– Istnieje również wyraźny podział płciowy, podobny do tego z 2020 r. W sześciu z siedmiu stanów wahających się Harris notuje lepsze wyniki od Trumpa wśród kobiet, jednak w Arizonie to Trump ma dwupunktową przewagę w tej grupie, która w roku 2020 opowiedziała się po stronie Bidena, i to z przewagą około trzech punktów procentowych – zauważył Kimball.

Kampania Harris przykładą większą wagę do działalności w Pasie Słoziekńca, niż robiono to w kampanii Bidena w 2020 r. Sztab demokratki przeznacza od 4 do nawet

6 razy więcej pieniędzy na emisję reklamówek wyborczych w Georgii i Nowadzie.

Przedstawiciele kampanii Trumpa w krytyczny sposób odnieśli się do wyników sondaży wyborczych przeprowadzonych przez konserwatywną stację Fox News, w których to Harris bije Trumpa we wszystkich trzech stanach Pasa Słońca. „Znowu nadszedł ten czas w roku. Fox publikuje okropne sondaże” – stwierdzili. Uśrednione sondaże w skali całego kraju dają Harris niecałe 2 pp. przewagi nad Trumpem.

Tomasz Winiarski



NIEWIELU POLAKÓW OBAWIA SIĘ SZTUCZNEJ INTELIGENCJI

BADANIE \ O swoją pracę w obliczu sztucznej inteligencji obawia się 3 proc. Polaków, prawie co trzeci (31 proc.) uważa, że rozwój sztucznej inteligencji w ogóle go nie dotknie, a 41 proc. jeszcze nie wie, co się wydarzy – wynika z badania zleconego przez Personnel Service.

MOTORYZACJA \ Niemcy w szoku. Nie są już wystarczająco konkurencyjne

Sztandarowa firma niemieckiej gospodarki zamknie swoje fabryki

Volkswagen, największy koncern samochodowy w Europie i sztandarowa firma niemieckiej gospodarki, znajduje się w poważnym kryzysie. Zarząd planuje ogromną redukcję kosztów i po raz pierwszy myśli o tym, co jeszcze niedawno było nie do pomyślenia – planuje zamknąć co najmniej jedną fabrykę w kraju.

Paweł Woźniak

Sytuacja największego europejskiego producenta samochodów, Volkswagena, zbliża się do punktu kulminacyjnego. W ramach programu cięcia kosztów główna marka VW nie wyklucza zamykania zakładów i zwolnień. Rozwiązano już porozumienie zawarte z radą zakładową w sprawie bezpieczeństwa pracy, co toruje drogę do przymusowych zwolnień. Okazało się bowiem, że wcześniej planowane redukcje zatrudnienia poprzez częściowe przejścia na emeryturę i odpawy nie są już wystarczające do osiągnięcia założonych celów oszczędnościowych. W obecnej sytuacji nie można już wykluczyć zamykania zakładów produkujących pojazdy i podzespoły.

Według informacji „Handelsblatta” co najmniej jedna niemiecka fabryka ma zostać zamknięta. Koncern nie podał jeszcze konkretnych danych na temat tego, ile z około 120 tys. miejsc pracy w Niemczech może zostać utraconych. Nie ma też informacji o możliwych lokalizacjach, które mogłyby zostać zamknięte. Zdaniem rady zakładowej rada nadzorcza marki uważa jednak, że co najmniej



Do tej pory Volkswagen nigdy nie zamknął fabryki w Niemczech. Wkrótce może się to zmienić | fot. Reuters Photographer/Reuters/Forum

jedna fabryka pojazdów i jedna fabryka komponentów w Niemczech są zbędne.

Przyczyny kryzysu są wielorakie. W Europie sprzedaż samochodów jest znacznie niższa niż przed wybuchem pandemii koronawirusa. Najmocniej uderza to w największego europejskiego producenta samochodów. Jednocześnie w ostatnich kwartałach otoczenie gospodarcze w Niemczech coraz bardziej się pogarszało.

Volkswagen jest w pełni zaangażowany w e-mobilność od czasów poprzednika Blume'a, Herberta Diessa. Ale

i w tym przypadku sprzedaż od pewnego czasu jest znacznie niższa od oczekiwań. W Niemczech przyczynił się do tego również fakt, że rząd z dnia na dzień na krótko przed przełomem roku anulował wszystkie dotacje do samochodów elektrycznych.

Jednocześnie istnieje wiele domowych problemów. Przejście na mobilność elektryczną okazuje się trudniejsze, niż się spodziewano. To samo dotyczy digitalizacji i rozwoju oprogramowania.

Na wiodącym rynku chińskim samochody elektrycz-

ne sprzedają się dobrze, ale trend ten w dużej mierze omija Volkswagena, ponieważ grupa nie ma w swoim portfolio wystarczająco atrakcyjnych modeli.

Premier Dolnej Saksonii Stephan Weil wezwał VW do unikania zamykania zakładów. – Nie ulega wątpliwości, że w VW istnieje potrzeba podjęcia działań – powiedział polityk SPD, który zasiada również w radzie nadzorczej VW. Jego zdaniem VW musi jednak najpierw przeanalizować wszystkie inne możliwości obniżenia

kosztów. – Spodziewamy się, że kwestia zamykania lokalizacji poprzez skuteczne wykorzystanie alternatyw po prostu się nie pojawi. Rząd stanowy zwróci na to szczególną uwagę – zapewnił.

Lider CDU Friedrich Merz postrzega plany oszczędnościowe jako sygnał alarmowy dla rządu federalnego w zakresie polityki gospodarczej. – Niemcy nie są już wystarczająco konkurencyjne – skrytykował Merz na spotkaniu CDU w Osnabrück. Możliwe, że VW popełnił błąd, jednostronnie angażując się w mobilność elektryczną.

Jednak duża część niemieckiej gospodarki nie jest już konkurencyjna; oprócz przemysłu motoryzacyjnego to np. przemysł chemiczny czy inżynieria mechaniczna. Według CDU odpowiadają za to przede wszystkim ramy polityczne.

Do tej pory Volkswagen nigdy nie zamknął fabryki w Niemczech. W przeszłości analitycy wskazywali na mniejsze lokalizacje, takie jak Osnabrück czy Drezno, jako możliwe do zamknięcia. Obecnie coraz częściej mówi się o cięciach w Wolfsburgu, ogólnonarodowej siedzibie Grupy Volkswagen i jednym z największych zakładów produkcyjnych na świecie.

Tusk głuchy na prośby przemysłu drzewnego

PRODUKCJA \ Przemysł drzewny w związku z coraz trudniejszą sytuacją w branży dobija się do drzwi ministra finansów. Na razie bezskutecznie. Przedstawiciele piszą listy z prośbą o dialog, ale ani resort, ani premier nie chcą zająć się sprawą. Tymczasem w swoim exposé Donald Tusk deklarował pomoc branży.

Przemysł drzewny odpowiada za znaczące wpływy do budżetu państwa. Sama branża meblarska w zeszłym roku odprowadziła do budżetu ponad 1 mld zł z tytułu podatków i opłat. W przypadku całej branży drzewnej powyższe kwoty są wielokrotnie wyższe – przypomina Ogólnopolska Izba Gospodarcza Producentów Mebli. Przez ostatnie 30 lat przemysł drzewny rozwijał się dynamicznie. Uzyskał 6-proc. udział w PKB, co było możliwe dzięki zrównowa-

żonej gospodarce leśnej, która przyniosła wzrost zalesienia Polski z 20 do 31 proc. oraz wzrost przyrostu masy drzewnej z ok. 4 m sześć./rok/ha do ok. 9 m sześć./rok/ha. Istnieje potencjał do dalszego rozwoju, ale będzie on zależeć od warunków, jakie rząd stworzy dla branży.

Premier Donald Tusk w swoim grudniowym exposé deklarował stworzenie preferencyjnych warunków dla polskiego przemysłu drzewnego. Teraz jednak jest głuchy na prośby przedsię-

biorców z branż drzewnych. Apelują oni o zapewnienie odpowiedniej ilości drewna po znacznie niższej cenie niż obecnie. W zamian otrzymują wyłączenia 20 proc. powierzchni lasów z produkcji i niższą podaż drewna. Przedsiębiorcy pukają też do drzwi Andrzeja Domańskiego, ministra finansów, prosząc o dialog. Bezskutecznie, Ministerstwo Finansów nie chce zająć się ich sprawą. Przedstawiciele przemysłu drzewnego nie kryją zaskoczenia brakiem wsparcia ze

strony rządowej. Jak podkreślają, bardzo trudna sytuacja polskiej branży drzewnej – jednej z najważniejszych dla polskiej gospodarki – wymaga pilnej uwagi.

Według Eurostatu w 2022 r. wolumen drewna pozyskanego z polskich lasów wyniósł 45 693 mln m sześć. Większość drewna, bo 38 735 mln m sześć., trafiła do przemysłu drzewnego, na który składają się m.in. przemysł meblarski, budowlany i papierniczy. Wyłączenie z gospodarki leśnej 20 proc.

lasów spowoduje spadek podaży drewna na rynku ok. 8,5 mln m sześć. rocznie i wzrost jego ceny, co przełoży się na finalne podwyżki cen produktów i wzrost inflacji. Podrożeją nie tylko meble, okna czy podłogi, ale również papier toaletowy, książki, zeszyty, a także wszystkie produkty spożywcze w papierowych opakowaniach (mąka, cukier czy masło), chyba że producenci zastąpią je plastikiem.

Lucyna Piwowska

WSKAŹNIK POKAZUJE HAMOWANIE W BUDOWNICTWIE

ANALIZA \ Hamuje subindeks Barometru EFL dla sektora budowlanego. Odczyt na III kw. 2024 r. wyniósł 54,1 pkt i jest o 4,6 pkt niższy niż w poprzednim kwartale – poinformowano w raporcie EFL. – Firmy budowlane zdają sobie sprawę, że okres wakacyjny oznacza minimalne spowolnienie prac i na razie nie wysuwałbym zbyt pochopnych wniosków – zauważył Radosław Woźniak z EFL. Dodał, że część firm cały czas liczy na to, że zostaną pośrednimi beneficjentami odblokowanych funduszy z KPO.

WYWIAD \ Z EDYTĄ ODYJAS, wiceprzewodniczącą śląsko-dąbrowskiej Solidarności, o proteście na torach przeciw zwolnieniom w PKP Cargo i PKP Cargotabor rozmawia MARIUSZ ANDRZEJ URBANKE

Musimy bronić pracowników przed zwolnieniami i być solidarni jak w Sierpniu '80

W środowisku górniczym świadomość zagrożeń, jakie niesie ze sobą unijna polityka klimatyczna, jest wysoka, znacznie wyższa od przeciętnej. Jednak w innych branżach jest z tym różnie. Tymczasem Zielony Ład uderza we wszystkich, nie tylko w pracowników. Chcemy, aby każdy miał możliwość wypowiedzenia się w tej sprawie. Dlatego zbieramy podpisy również na ulicach i apelujemy o głosowanie – mówi Edyta Odyjas.

Skąd ten nagły protest na torach w Katowicach? Przecież zarząd regionu wraz z innymi członkami Solidarności miał w tym czasie świętować podpisanie Porozumień Sierpniowych w Jastrzębiu-Zdroju.

Wielu młodych o tym nie wie, a starsi często zapominają, że właśnie 3 września przypada 44. rocznica podpisania Porozumienia Jastrzębskiego, które jest zaliczane do Porozumień Sierpniowych dających Polakom prawo do utworzenia prawdziwie wolnych i niezależnych związków zawodowych oraz upamiętnienia ofiar tragedii grudnia 1970 r. Nie byłoby NSZZ „Solidarność”, Sierpnia '80, jak i później wolnych wyborów bez zwykłej międzyludzkiej solidarności, która w naszym związku zawodowym jest do dzisiaj. Dlatego też zamiast jechać na uroczystości rocznicowe do Jastrzębia-Zdroju, postanowiliśmy wziąć udział w tym spontanicznym proteście i wesprzeć naszych kolegów kolejarzy, którzy dzisiaj potrzebują pomocy związku. Nie zostawiamy ich samych, wszyscy członkowie Solidarności mogą liczyć na wsparcie nie tylko w protestach przeciw masowym zwolnieniom, ale zarząd regionu stara się zapewnić też porady prawne i inną pomoc.



fot. Leszek Szymański/PAP

Czy masowe zwolnienia w PKP Cargo są przesądzone?

Tak, w dodatku mamy informacje, że zwalniani są kolejarze z długoletnim stażem, tuż przed osiągnięciem wieku, który – zgodnie z Ko-

deksem pracy – pozwala na ochronę przedemerytalną. Ochrona ta zaczyna obowiązywać cztery lata przed osiągnięciem wieku emerytalnego – obecnie dla kobiet wynosi on 60 lat, a dla mężczyzn 65, więc przed zwolnieniem chronione są 56-letnie kobiety i 61-letni mężczyźni, a młodszy już nie. Jednak tym

50-letnim kobietom i pracownikom po sześćdziesiątce bardzo trudno dziś znaleźć pracę na Śląsku. Zwłaszcza że tak silne tu niegdyś branże jak górnictwo i hutnictwo dziś są w głębokim kryzysie. Zwolnienia są też w firmach powstałych całkiem niedawno, np. Yazaki w Mikołowie, gdzie zwolnienia zbiorowe obejmują prawie całą załogę, w większości kobiety pracujące na produkcji. W PKP Cargo też nie chroni się kobiet przed zwolnieniami, i to podobno nawet tych w ciąży. Jest postępowanie sanacyjne w PKP Cargo, a to nie pozwala związkowi bronić pracowników przed zwolnieniami, które obejmą – jak deklaruje zarząd PKP Cargo – aż 30 proc. zatrudnionych. To prawdziwy dramat dla tych ludzi, którzy poświęcili PKP Cargo często prawie całe swoje życie zawodowe. Musimy więc ich bronić, pomagać w każdy możliwy sposób i przede wszystkim być solidarni jak w czasie Porozumień Jastrzębskich, bo tylko tak można skutecznie działać przeciw decyzjom spółek skarbu państwa oraz obecnego rządu uderzających w zwykłych ludzi.

Jak Solidarność ocenia decyzje zarządów PKP Cargo i PKP Cargotabor dotyczące restrukturyzacji oraz redukcji zatrudnienia?

W naszej ocenie zarządy zarówno PKP Cargo, jak i PKP Cargotabor nie wykazują woli do konstruktywnych rozmów z pracownikami, których wynikiem mogłoby być ograniczenie skali zwolnień. Sytuacja może się powtarzać w innych firmach, bo Komisja Europejska na siłę zamierza wprowadzić tzw. Zielony Ład, który w naszej ocenie pogroży polskie górnictwo i branżę energochłonne, doprowadzając do kolejnych masowych zwolnień. Dlatego też zorganizowaliśmy akcję zbierania podpisów pod wnioskiem o referendum ogólnokrajowe, w którym Polacy odpowiedzą na pytanie: „Czy jest Pani/Pan za zobowiązaniem prezydenta RP, parlamentu RP, rządu RP do odrzucenia przez Polskę polityki klimatycznej UE w obecnym kształcie, zawartej w Europejskim Zielonym Ładzie?”. W środowisku górniczym świadomość zagrożeń, jakie niesie ze sobą unijna polityka klimatyczna, jest wysoka, znacznie wyższa od przeciętnej. Jednak w innych branżach jest z tym różnie. Tymczasem Zielony Ład uderza we wszystkich, nie tylko w pracowników. Chcemy, aby każdy miał możliwość wypowiedzenia się w tej sprawie. Dlatego zbieramy podpisy również na ulicach i apelujemy o głosowanie. Na stronach internetowych niemal wszystkich regionów zainteresowani mogą znaleźć informację, gdzie można złożyć podpis pod wnioskiem. Na wielu z nich znajdują się także karty referendalne do pobrania. Wszystkie niezbędne wiadomości dotyczące kampanii można również znaleźć na stronie www.preczzzielonymladem.pl.

Tysiące kolejarzy do zwolnienia. „Liczymy na to, że ktoś pójdzie po rozum do głowy”

ZATRUDNIENIE \ Związkowcy ze śląsko-dąbrowskiej Solidarności blokowali wczoraj przez ponad 2 godz. główny szlak kolejowy wiodący do Katowic. Protestowali przeciwko masowym zwolnieniom w PKP Cargo i PKP Cargotabor. Ustąpili dopiero po negocjacjach z policją. Nie wykluczają kolejnych blokad i pikiet, bo chcą wstrzymać zwolnienia, usiąść do rozmów z zarządami spółek, by ratować swoje firmy oraz miejsca pracy.

„Grupa ponad 100 osób blokuje odcinek Katowice Zawodzie – Katowice” – ta informacja pojawiła się wczoraj rano we wszystkich mediach. Okazało się, że związkowcy ze śląsko-dąbrowskiej Solidarności, którzy mieli

wziąć udział w obchodach 44. rocznicy podpisania Porozumienia Jastrzębskiego, spontanicznie wsparli swoich kolegów kolejarzy broniących miejsc pracy w PKP Cargo i PKP Cargotabor. W PKP Cargo pracę straci do

30 proc. zatrudnionych (czyli do 4142 pracowników spółki). Przeciętne zatrudnienie w całej grupie kapitałowej sięgało jeszcze w ub.r. ok. 20 tys. osób, a w samym PKP Cargo pracowało ok. 14 tys. osób. Natomiast w PKP Car-

gotabor pracę może stracić do 30,2 proc. zatrudnionych, czyli do 752 pracowników. W sierpniu zarząd PKP Cargotabor rozpoczął konsultacje ws. tych zwolnień.

Solidarność od kilku miesięcy protestuje przeciw ma-

sowym zwolnieniom w kolejowych spółkach. – Liczymy na to, że ktoś pójdzie po rozum do głowy, wznówi negocjacje, a zwolnienia grupowe zostaną wstrzymane – powiedział lider śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz. Jego zdaniem podpisanie przez zarząd PKP Cargo listów intencyjnych w sprawie zatrudnienia części zwolnionych pracowników w innych spółkach kolejowych jest niewystarczające. – Nie dają one prawdziwej gwarancji zatrudnienia – podkreślił Kolorz.

MAU



WNIOSKI Z WOJNY NA UKRAINIE \ Żołnierz powinien wiedzieć, jak operować dronem

Nasycić Wojsko Polskie bezzałogowcami

Wojna Ukrainy z Rosją pokazała, jak ważne jest użycie na szeroką skalę dronów podczas prowadzenia działań wojennych. Obecnie dla Wojska Polskiego poza zakupem tysięcy bezzałogowych statków powietrznych konieczne jest prowadzenie szkoleń, żeby na każdym możliwym szczeblu żołnierze, którzy chcieliby korzystać z drona, mieli taką możliwość. – Ta umiejętność operowania dronem oraz korzystania z oprogramowania związanego z zarządzaniem pola walki jest tak ważna jak strzelanie z karabinka, maskowanie, okopywanie się, użycie radia – mówi Borys Romanko, instruktor dronowy oraz uczestnik akcji bojowych na Ukrainie.

Paweł Kryszczak

Ukraina i Rosja korzystają w szerokim stopniu z dronów rozpoznawczych oraz uderzeniowych wielu rozmaitych klas. Jak przekonuje Borys Romanko, operator dronów, instruktor i uczestnik akcji bojowych na Ukrainie, użycie dronów jest skuteczne i należy to wprowadzać również do Wojska Polskiego.

– Należy nasycić Wojsko Polskie wielowirnikowcami, praktycznie rzecz biorąc na każdym szczeblu. Poczynając od drużyny przez pluton, kompanię, batalion, brygadę i w górę wszelkiego rodzaju drony rozpoznawcze, uderzeniowe mają sens. To jest teraźniejszość na polu walki, a nie wyдуманą przyszłość – mówi Romanko.



Dla porównania Ukraina jest w stanie wyprodukować aż 150 tys. dronów miesięcznie, a do końca roku może wyprodukować 2 mln dronów. Jak informowała kilka miesięcy temu wiceminister przemysłu strategicznego Hanna Hvozdiar, w pro-

dukcję dronów na Ukrainie zaangażowanych jest ponad 200 ukraińskich firm, a prawie 60 z nich otrzymało zamówienia od rządu. Z kolei minister obrony Federacji Rosyjskiej Andriej Bielousow informował, że wojsko rosyjskie codziennie ma otrzymy-

wać około 4 tys. dronów typu FPV od rodzimego przemysłu.

Zdaniem wiceprezesa Klubu Strzelających Inaczej kluczowe dla Wojska Polskiego jest szkolenie, żeby na każdym możliwym szczeblu, gdzie żołnierze będą mieli dostęp do drona rozpoznawczego, wie-

lowirnikowca, wiedzieli oni, jak z niego korzystać. – Ta umiejętność operowania dronem oraz korzystania z oprogramowania związanego z zarządzaniem polem walki jest tak ważna jak strzelanie z karabinka, maskowanie, okopywanie się, użycie radia – mówi instruktor.

Szkolenia zdaniem Borysa Romanko należy zacząć jak najszybciej, ponieważ czas treningu takiego pilota wynosi przynajmniej sześć tygodni. – Jest jednak pewien mankament – ograniczona liczba ludzi, którą można wyszkolić ze względu na to, że nie mamy wyszkolonych instruktorów. Należałoby ponadto zakupić tysiące sztuk wielowirnikowców, baterii i całego sprzętu, który jest niezbędny do prowadzenia szkoleń – stwierdza Borys Romanko.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

WESPRZYJ DZIENNIKARZY mediów Strefy Wolnego Słowa



GAZETA POLSKA



niezalezna.pl

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NIEJEDNE PANSTWO



Zachęcamy wszystkich do wpłaty na FUNDACJĘ NIEZALEŻNE MEDIA
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Nr konta: **62 1240 1053 1111 0010 5517 7864**

TYTUŁEM – DAROWIZNA NA RZECZ FUNDACJI NIEZALEŻNE MEDIA

www.fundacjaniezalezneimedia.pl



KINO \ Ian McKellen wyraził chęć powrotu do roli Gandalfa, choć oficjalnie nie otrzymał jeszcze żadnej oferty. Produkcja „Władca Pierścieni: The Hunt for Gollum”, której premiera planowana jest na 2026 r., będzie reżyserowana przez Andy’ego Serkisa, który również wcieli się w postać Golluma. Zdaniem McKellena mają powstać kolejne filmy z Gandalfem, ale scenariusza jeszcze nie ma. – Lepiej, żebyście się pospieszyli – zwrócił się do twórców.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 4 WRZEŚNIA 2024

KULTURA

11

WYSTAWA \ „Titanic: The Artifact Exhibition” prezentuje ponad 160 autentycznych eksponatów wydobytych z wraku statku

Podróż do ludzkich historii

Był 10 kwietnia 1912 r. Otoczony sławą jako najbardziej luksusowy i zaawansowany technologicznie statek swojej epoki RMS „Titanic” wyruszył w dziewiczą podróż. Rejs zakończył się tragicznie. Katastrofa wstrząsnęła światem i dziś, po 112 latach, wciąż nas porusza. Dlaczego? – Wraki to ludzkie historie. Uczą nas czegoś o nas samych – stwierdził kiedyś James Cameron, reżyser filmu „Titanic”. Teraz do takiej podróży ku ludzkim historiom zaprasza ją nas twórcy wystawy „Titanic: The Artifact Exhibition”, którą można oglądać w Warszawie do końca roku.

Anna Krajkowska

Ekspozycja, uroczyscie otwarta wczoraj w Soho Art Center przy ulicy Mińskiej 63, przyjechała do Warszawy prosto z Muzeum Nauki w Pittsburghu w Stanach Zjednoczonych. Wystawa przyciągnęła już na całym świecie ponad 35 mln zwiedzających. Teraz polska publiczność będzie miała okazję zanurzyć się w historię, która od ponad wieku fascynuje ludzi na całym świecie. Wielki, romantyczny, tragiczny – oto „Titanic”, statek marzeń, który stał się symbolem zarówno ludzkich aspiracji, jak i kruchości wobec potęgi natury.

Ikona luksusu i tragedii

RMS „Titanic” był technologicznym cudem swoich czasów. Miał przewyższać oczekiwania, które kłębiły się w umysłach nawet tych najzamożniejszych. Jego dziewiczy rejs miał być triumfem ludzkiej inżynierii, jednak zakończył się katastrofą, która na zawsze zmieniła historię żeglugi morskiej. W nocy z 14 na 15 kwietnia statek zderzył się z górą lodową i zatonął, zabierając ze sobą ponad 1500 istnień ludzkich. Wrak opadł na dno północnego Atlantyku spoczywając na głębokości 3800 metrów. Jego dziób i rufa, rozłączone, oddaliły się od siebie na 550 metrów, tworząc niezwykle obraz na dnie oceanu. Wokół rozsypały się osobiste przedmioty pasażerów oraz części i wyposażenie statku. Od 1987 r. były one wydobywane podczas kilku wypraw przez współorganizatora wystawy RMS Titanic Inc. – jedyną instytucję autoryzowaną do wydobywania i konserwacji artefaktów z „Titanica”. Na ekspozycji można oglądać ponad 160 pamiątek z ok. 5,5 tys. odzyskanych.

Wehikuł czasu

Biżuteria, zegarki, walizki, buty, pieniądze, listy i dokumenty tożsamości, ale też elegancka porcelana, pięknie zdobione sztucce, stylowe lampy oraz naczynia



Na ekspozycji poznajemy historię budowy, twórców i załogę „Titanica” | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



Podróżujący pierwszą klasą mogli liczyć na luksus | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



Jednym z wyjątkowych artefaktów jest figurka cherubina | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

kuchenne – niektóre z tych bezcennych skarbów są prezentowane w Europie po raz pierwszy, co czyni tę wystawę wydarzeniem wyjątkowym i niepowtarzalnym. Uwagę przyciąga jedyny na świecie zachowany cherubin – figura anioła, która niegdyś zdobiła majestatyczne drewniane schody „Titanica”. Był to popularny element dekoracyjny w edwardiańskiej Anglii. Zabytek pozwala poczuć atmosferę przepychu, jaki panował na pokładzie statku.

Inną pamiątką są imponujące stalowe drzwi, którymi pasażerowie wchodzili na pokład. Te elementy konstrukcji przypominają o potędze i rozmachu, z jakimi „Titanic” został zbudowany. Jest również jedyny wydobyty z pomieszczenia palarni żyrandol. Autorzy ekspozycji ukazują wszystkie artefakty z ogromnym pietyzmem. Można je oglądać, wczytywać się w ich historię, wyobrażać sobie, jak były używane. Choć w salach znajdują się multimedia i różnorodne światła, to jednak nie zakłócają nam odbioru. Przeciwnie – są niczym dotknięcie historii ich właścicieli. Wszystko też jest dokładnie opisane.

Ponadto do dyspozycji zwiedzających jest audioprzewodnik – lektor (aż w sześciu językach) dokładnie opowie o każdym z eksponatów. Ale artefakty to nie wszystko. Autorzy wystawy ożywiają historie ludzi, którzy podróżowali legendarnym statkiem. Spacerując po wernych rekonstrukcjach pokoi i korytarzy, można wcielić się w rolę jednego z pasażerów i doświadczyć emocji, które towarzyszyły mu w tamtych dniach. Każdy bilet wstępu na wystawę jest swoistą kartą pokładową, na której widnieje imię i nazwisko jednego z prawdziwych pasażerów „Titanica”. Na końcu zwiedzania każdy może dowiedzieć się, czy osoba, której losy śledził, przeżyła katastrofę, czy też zginęła w lodowatych wodach Atlantyku.

Wzruszenie i edukacja

Wystawa przedstawia historie pasażerów z różnych klas społecznych – od bogatych arystokratów po ubogich emigrantów, którzy marzyli o lepszym życiu w Ameryce. Ich losy ukazują, jak różnorodne były motywy podróży na pokładzie „Titanica”, a także jak różne były ich doświadczenia podczas katastrofy. To właśnie te osobiste historie sprawiają, że wystawa jest tak poruszająca i edukacyjna, skłaniając zwiedzających do refleksji nad kruchością życia i nieprzewidywalnością losu.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-9 GOSPODARKA
10 OBRONA NARODOWA
11 KULTURA
12-14 PUBLICYSTYKA
15 PROGRAM TV
16 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



POLITYKA \ Nie da się na dłuższą metę rządzić, głównie mszcząc się na opozycji i prowokując 7,5 mln wyborców o innych poglądach

Kalizm w czystej postaci. PKW i Tusk igrają z milionami wyborców PiS

W którymś momencie dojdzie do wrzenia. Nie da się na dłuższą metę rządzić, niemal codziennie prowokując 7,5 mln wyborców prawicy, a licząc tych, którzy głosowali również na Konfederację i poszli na ubiegłoroczne referendum, to nawet 12 mln osób. Gdyby nie drakońska kara, mająca na celu wyeliminować Prawo i Sprawiedliwość, bezczelne naciski, wywieranie wpływu na teoretycznie niezależną od władzy wykonawczej PKW, takie samo traktowanie innych komitetów i wreszcie szacunek do instytucji państwa, których się jeszcze nie zawłaszczyło – być może odrzucenie sprawozdania finansowego największej partii w Sejmie wyglądałoby inaczej. A tak jest to prymitywna i bezprecedensowa po 1989 r. zemsta na przeciwniku politycznym dokonana administracyjnie.



Grzegorz Wszolek

O tym, że PKW nałoży karę na PiS, wiadomo było z medialnych przecieków, choć część członków gremium, wybrana przez nową władzę po ubiegłorocznych wyborach, podobno wahała się aż do największych nacisków. Słyszałem nieoficjalnie, że Ryszard Kalisz, gdy spływały pierwsze dokumenty z rządu w lipcu, był za odrzuceniem sprawozdania finansowego PiS z kampanii, potem miał zmienić zdanie pod wpływem olbrzymich nacisków i hejtu orkiestry Romana Giertycha w sieci, a w końcu zagłosował za odrzuceniem dokumentu. Kalisz, skądinąd stary wyjadacz w polskiej polityce, po ogłoszeniu decyzji przez PKW oświadczył, że niewykłuczona jest jeszcze większa kara dla PiS niż obcięcie trzyletniej subwencji i utrata 10 mln zł z dotacji podmiotowej – całkowita utrata pierwszych z wymienionych środków. Mowa nawet o 90–100 mln zł w tej kadencji Sejmu.

Naciski na PKW spełniły zadanie

Mało kto o tym mówi, ale – jak pisałem niedawno w „Gazecie Polskiej” – członkowie PKW codziennie otrzymywali od „silnych razem” z wulgaryzmami zahaczającymi o pogrożki. Piątka członków dokonała wyboru zgodnego z wolą i intencją Donalda Tuska. Jeszcze o północy, na 14 godzin przed zebraniem PKW,

spływały do niej dokumenty od ministrów gabinetu koalicyjnego. Coś nieprawdopodobnego. Tak jak to, że najpierw „Wiadomości” TVP dwa tygodnie wcześniej, a później jeszcze przed klubowym posiedzeniem Onet i „Gazeta Wyborcza” ogłosiły – zamiast Państwowej Komisji Wyborczej – że sprawozdanie PiS zostanie odrzucone. Na jakiej podstawie, skoro posiedzenie odbyło się 29 lipca i wówczas miała zapaść decyzja w głosowaniu nad uchwałą? Gdyby rzecz wydarzyła się w latach

wozowanie finansowe partii Jarosława Kaczyńskiego zostanie przyjęte. Jeśli ktoś chce mnie przekonywać, że do tego typu działań dopuszczało się PiS – droga wolna, proszę wykonać wysiłek, zrobić prasówkę i znaleźć przykłady. Bo mimo upolitycznienia PKW w 2018 r. i zmiany w powoływaniu członków komisji, w której decydujący głos otrzymała większość sejmowa, to ówczesnie rządzący nigdy nie posuwali się do obcinania subwencji oponentom. Nie wysyłali kwitów z podlicze-

za wysyłanie pustych samolotów za premier, co kosztowało polskiego podatnika kilkaset tysięcy złotych za jeden przelot. Ba, nie trzeba tak daleko sięgać do przeszłości. W minionej kampanii samorządowej ministrowie byli wykorzystywani do promocji kandydatów – największe wsparcie mógł odczuć Aleksander Miszański. Do Krakowa pielgrzymowali Adam Szłapka, Sławomir Nitras, Andrzej Domański, Bartłomiej Sienkiewicz, nawet sam Donald Tusk w roli premiera. I co? Czy ktokolwiek

myśli ją reformować. Mało tego, wprowadził tam Macieja Klisia, jednocześnie zasiadającego w zarządzie Banku Gospodarstwa Krajowego, co jest oczywistym konfliktem interesów. Gdyby Kliś teoretycznie zagłosował za przyjęciem sprawozdania finansowego PiS, zostałby wyrzucony z banku kontrolowanego przez premiera. Kalisz, jako się rzekło, to wieloletni polityk SLD, były minister w kancelarii Aleksandra Kwaśniewskiego, jeden ze współtwórców obecnej, dziurawej jak szwajcarski ser, konstytucji. Z kolei konstytucjonalista prof. Ryszard Balicki jest przymierzany do Trybunału Konstytucyjnego, jeśli wybory prezydenckie wyjdą po myśli Koalicji Obywatelskiej, wcześniej wspomagał opiniami prawnymi marszałka Senatu Tomasza Grodzkiego. Nie można zatem udawać, że klucz doboru ludzi do PKW był przypadkowy i decydowała jedynie fachowość. Tymczasem Szymon Hołownia mydli wyborcom oczy, rzucając dziennikarzom w komentarzu po odrzuceniu sprawozdania finansowego z kampanii PiS: „My delegowaliśmy do PKW najlepszych fachowców, to nie są żadni politycy”.

\\ Jedno jest pewne – Koalicja Obywatelska oraz biedniejsze Polska 2050 i Lewica muszą mieć się na baczności.

Przekroczona została czerwona granica, więc każda zmiana władzy będzie wiązać się z wielotygodniowym badaniem sprawozdań finansowych po kampaniach, co będzie skutkować tak czy owak dojeżdżaniem opozycji. Dziś triumfujący, za trzy lub siedem lat (albo krócej) mogą przejść w stan rozpacz, gdy to oni staną się ofiarami swoich nacisków. \\

2018–2020, a to prawicowe media szermowały przeciekami, oburzeniu nie byłoby końca. Dziś go nie tyle nie widać, ile w ogóle go nie ma u tych, którzy ustawiali się w roli katonów dziennikarskich standardów.

Pytań w tej sprawie jest jednak więcej. I PKW prędkiej czy później od nich nie ucieknie, podobnie jak „naciskający” na nią politycy, co można bez problemu ocenić jako wywieranie wpływu na konstytucyjny organ państwa, włącznie z groźbami o teoretycznie czekających na nich sankcjach, jeśli spr-

niami domniemyanych nieprawidłowości, nie rozkazywali osobom zasiadającym w PKW, nie rozkręcali wokół finansów PO hysterii, codziennie po kilkadziesiąt razy oskarżając ją o „złodziejstwo”. A umówmy się – za Campus Polska Przyszłości, na który łożą z publicznej kasy samorządu i jedna z niemieckich fundacji, można byłoby bić w opozycję. Podobnie jak za wyjazdowe posiedzenia rządu Ewy Kopacz ze słynnym pytaniem, stawianym przez nią napotkanym w pociągach, „czy kotlecik smakował?”, albo

wyciągnął z tego rażącego naruszania reguł kampanii i Kodeksu wyborczego wnioski, nie mówiąc już o finansowych konsekwencjach?

Najlepsi fachowcy, żadni politycy

Tak, to PiS zdecydowało w 2018 r., że nie tylko przedstawiciele sądów, ale przede wszystkim wybrani przez Sejm będą rozdawać karty w PKW. Tyle że opozycja ten krok mocno krytykowała. Słyszeliśmy o zamachu na demokrację po raz enty, „upolitycznionym organie”, „skoku” na niezależną instytucję. Dziś Donald Tusk ani

Izba SN ważna wtedy, kiedy im pasuje

PiS przysługuje prawo odwołania od drakońskiej decyzji PKW do Sądu Najwyższego. Tyle że rząd nie uznaje Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, gdy mu tak wygodnie. Minister Adam Bodnar i Szymon Hołownia zbojkotowali jej głos ws. mandatów Mariusza Ka-



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Ryszard Kalisz

członek PKW wysunięty przez Lewicę

W tej Państwowej Komisji Wyborczej wcale nie było jedności. Na zakończenie obrad czterech członków komisji złożyło swoistego rodzaju votum separatum, że nie zgadzają się z tą uchwałą.



fot. Zbyszek Kozmarek/Gazeta Polska

mińskiego i Macieja Wąsika, jednocześnie uznali za twierdzenie przez nią wyborów do parlamentu w 2023 r. I fakt, że to właśnie ta izba potwierdziła ważność wyborów do europarlamentu z 9 czerwca. Tu Koalicja Obywatelska nie ma żadnego problemu. Teoretycznie, gdyby uznać, że Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych SN faktycznie nie istnieje, wówczas nie mamy w Polsce premiera, ministra sprawiedliwości i żadnego innego, a nawet posłów i senatorów. Tusk zdaje sobie z tego sprawę poza jałowością sporu, dlatego w kwestiach fundamentalnych dla funkcjonowania jego gabinetu nikt nie wychodzi z KO przed szereg. Ba, na posiedzeniu ws. ważności ubiegłorocznych wyborów jeden z zastępców Adama Bodnara w Prokuraturze Generalnej kilkakrotnie zwracał się do przedstawiciela bojkotowanej izby SN per „wysoki sędzie”. Jeżeli – czysto teoretycznie – izba ta zmniejszy karę dla PiS lub uzna, że sprawozdanie tej partii było zgodne z przedstawionymi w dokumencie wyliczeniami, a minister Andrzej Domański nie uzna za stosowne wypłacić ugrupowaniu należnych pieniędzy z budżetu – a więc

również środków wyborców PiS – wówczas dojdzie do niebywałego skandalu i paraliżu instytucjonalnego. Bowiem od decyzji izby SN nie będzie odwołania. PiS zostanie postawione pod ścianą – bo przecież formalnie nic nie może, kto inny jest decyzyjny i trzyma środki z subwencji. Trudno sobie wyobrazić blokady Sejmu w wykonaniu opozycji, jak te w 2016 r. Widać, że PiS – choć nadal nie doszło do siebie po utracie władzy – nie jest zainteresowane absolutną totalnością i rozwalką w polskiej polityce. Więcej nawet: wygląda na zdumione i zdezorientowane, gdy partia rządząca posuwa się coraz dalej, jawnie łamie praworządność i nie jest za to krytykowana w mediach liberalno-lewicowych. Bo prawda jest taka, że niemal wszystko uchodzi tam dziś Koalicji Obywatelskiej na sucho. Gdyby to PiS – z takimi samymi argumentami – naciskało na odebranie kilkudziesięciu milionów złotych dla PO z budżetu, rwetes byłby nie z tej ziemi, a Vera Jourova, Frans Timmermans czy Ursula von der Leyen przybyliby do Warszawy i przywiązali się do kaloryferów w parlamencie na znak protestu. Przykłady z przeszłości w wydaniu PSL

i Nowoczesnej są o tyle bezsensowne, że wówczas przelewano środki na konta spoza komitetu wyborczego, co jest niezgodne z kodeksem. Poza tym nawet biegły KBW, zatrudniony przez PKW, nie dostrzegł nieprawidłowości w sprawozdaniu finansowym PiS z kampanii z 2023 r. **Kiedys to dziś rządzący będą karani** Jedno jest pewne – Koalicja Obywatelska oraz biedniejsza Polska 2050 i Lewica muszą mieć się na baczności. Przekroczona została czerwona granica, więc każda zmiana władzy będzie wiązać się z wielotygodniowym badaniem sprawozdań finansowych po kampaniach, co będzie skutkowało tak czy owak dojeżdżaniem opozycji. Dziś triumfujący, za trzy lub siedem lat (albo krócej) mogą przejść w stan rozpaczy, gdy to oni staną się ofiarami swoich nacisków. Takie są prawidła polskiej polityki – im dalej w las, tym następcy chętnie, przejmują standardy poprzedników i dorzucają swoje trzy grosze. Pokusa rewanżu będzie zbyt wielka, by go nie dokonać, tym bardziej że już dziś jest za co karać KO i Polskę 2050. Pierwsze ugrupowanie za nachalną promocję kandydatów w wyborach

samorządowych i europejskich, drugie – za tournée Szymona Hołowni po liceach w trakcie obu ostatnich kampanii. Gdyby faktycznie Tuszkowi zależało na jednokowych standardach, to nie dopuściłby do ich łamania. Ale to jest tak, jak z głoszoną przez premiera „równością wszystkich wobec prawa”. Za przekroczenie uprawnień otrzyma się dziewięć miesięcy w areszcie, natomiast w związku z zarzutami za wyłudzenie VAT albo korupcję umarza się śledztwo, gdy trafi na „swoich”. To zresztą zarzuty dla wielu ministrów z gabinetu PO-PSL, oprócz fali upokorzeń wyborczych z lat 2015–2020 stoją za tym, co obecnie ma miejsce w kraju. Jarosław Kaczyński wybrał ostatecznie drogę zbiórki, formalnie – dotacji na największą formację opozycyjną. To jedyny pomysł, który może przynieść pozytywne rezultaty w nadchodzących tygodniach. Przede wszystkim mobilizuje elektorat, który od miesięcy jest bombardowany posunięciami, z którymi głęboko się nie zgadza. Mobilizuje też działaczy od dołu do góry, podzielonych może jeszcze nie tak jak w 2011 r., gdy z PiS odchodzili ziobryści i Jacek

Kurski, ale jednak znacząco, co uwypuklił konflikt w Małopolsce wokół wyboru marszałka województwa, a następnie szefa struktur partii. Dziś różne frakcje muszą ze sobą współdziałać, bo celem nie jest tylko (albo i aż) powrót do władzy, a w międzyczasie wygrana prezydentura, ale też przetrwanie tej kadencji. Nic tak nie łączy ludzi nawet głęboko skonfliktowanych, jak wspólny wróg. Nie da się też na dłuższą metę rządzić, głównie mszcząc się na opozycji i prowokując 7,5 mln wyborców o innych poglądach, nie prezentując jasnej wizji, reform, inwestycji w przyszłość i jeszcze łamiąc wyborcze obietnice. W końcu to paliwo się wyczerpie.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
 Pensjonat Sanato
 Pobyty lecznicze
 i wypoczynkowe
 Zadzwoń
 i zapytaj
 41 378 19 48
 www.sanato.com.pl



fot. Adam Chelstowski/Forum

Wojciech
Mucha

Nie ma co ukrywać, to nie są sprawy proste. Kulisy tzw. afery marszałkowej, które opisano w wyemitowanym w Telewizji Republika pierwszym odcinku „Zgody”, to zawiła kombinacja operacyjna, która miała skompromitować i zniszczyć komisję weryfikacyjną WSI. W gęstej sieci intryg prowadzonych przez ludzi „długiego ramienia Moskwy” płaczą się nie tylko najważniejsi politycy pierwszego rządu Tuska – Bronisław Komorowski, Paweł Graś czy Krzysztof Bondaryk, ale także media i służby specjalne.

Afera marszałkowa w pierwszym odcinku

Ale w tej sprawie nic nie jest takie, jak w szpiegowskim filmie, nie ma tu fajerwerków i pościgów. To w dużej mierze raczej nudne zakulisowe rozmowy, urabianie polityków powoływaniem się na wpływy i robota smutnych panów, którzy tkając swoją intrygę, chcą skompromitować likwidatorów, szczęśliwie nieskutecznie. Gdybyśmy jednak (a wierzę, że Czytelnicy „Codziennej” znają kulisy tej sprawy) chcieli sami opowiedzieć tę historię komuś nieinteresującemu się historią III RP, zapewne nasz rozmówca zasnąłby po krótkiej chwili.

To dlatego przed twórcami „Zgody” już w pierwszym odcinku pojawiło się zadanie niełatwe, któremu – pomimo pewnych dłużyzn – ostatecznie sprościli. Bowiem widząc „Zgody” został z uporządkowaną wiedzą, ale i nowymi, szokującymi informacjami, jak ta, że do samego końca walczone o to, by przesłuchanie urzędującego prezydenta RP Bronisława Komorowskiego odbyło się bez obecności mediów, by Polacy się o tym nie dowiedzieli, a przecież głowa państwa, jak ostatecznie potwierdzili Cenckiewicz z Rachonia, od samego początku była w tę aferę zamieszana i jak mówił sam Rachon w dyskusji po emisji „Zgody”: „Komorowski spotykał się przed wybuchem tej sprawy kilkukrotnie ze wszystkimi uczestnikami [afery] i sam organizował w biurze poselskim spotkanie z szefem ABW, szefem komisji ds. służb specjalnych”.

Tamten czas i medialna oprawa tej sprawy stanowiły symbol tego, czym była i niestety znów staje się Polska

OPINIE \ „Reset” i „Zgoda” pokazują nie tylko historię III RP ze szczególnym uwzględnieniem roli Tuska i jego ludzi w antyniepodległościowej polityce resetu

Jest już „Zgoda”. Serial jest potrzebny jak nigdy

„Zgoda” – nowy serial Michała Rachonia i Sławomira Cenckiewicza – jest szansą na to, by po raz kolejny, już po sukcesie „Resetu”, w nieskrępowany sposób opowiedzieć o kulisach prorosyjskiej i – szerzej – antyniepodległościowej polityki Donalda Tuska. To zadanie trudne i żmudne, także dlatego, że ta historia pisze się na naszych oczach.



\\ Choć „Zgoda” to już niestety nie przestroga, jaką miał być „Reset” (ostatecznie nie chciano słuchać, serial zwalczano i przemilczano), to ta historia musi być opisana i spisywana na bieżąco. Jest to możliwe jedynie w Domu Wolnego Słowa – w Telewizji Republika. \\

pod rządami Donalda Tuska. Wtedy, w 2014 r., jedynie Rachon relacjonował dla TV Republika zeznania Komorowskiego, kręcąc je telefonem komórkowym na sądowej sali, pomimo że na miejscu obecne były kamery wszystkich wielkich stacji telewizyjnych. Te trwały jednak wyłączone, a dziennikarze, zapewne na polecenie swoich przełożonych, milczeli pokornie.

Teraz tylko wybrani zadają pytania

Dziś takich błędów się nie popełnia – na konferencje prasowe władzy ani Michał Rachon, ani Telewizja Republika, ani środowisko mediów Strefy Wolnego Słowa po prostu nie są wpuszczani. Nie można więc ani relacjonować, ani tym bardziej zadawać niewygodnych pytań. Dziwne? Chyba nie bardzo, wszak cytując Rafała Trzaskowskiego, „o tym właśnie były te wybory, żeby przez cały czas nie były nam zadawane tego typu pytania”. No i nie są.

Ale skoro nie można zadawać pytań, to trzeba szukać odpowiedzi na własną rękę i nie bać się władzy. I o tym również mówił pierwszy odcinek „Zgody”. Nie bał się jej pokazany w serialu ówczesny dziennikarz programu „Misja specjalna” Filip Rdesiński, który przemycił taśmę, na której udało mu się uwiecznić działania ABW przeciw członkom komisji weryfikacyjnej – przeszukania w ich domach. Niczego nie bał się też sędzia Krzysztof Zdun, który – jak ujawniono w pierwszym odcinku „Zgody” – sprzeciwił się prokuraturze chcącej wyłączyć z jawności rozprawę 18 grudnia 2014 r. – tę, która pokazywała rolę Bronisława Komorowskiego w aferze marszałkowej i potwierdzała jego znajomości z ludźmi WSI. „Jawność rozprawy jest jedną z podstawowych zasad postępowania karnego, która ma rangę konstytucyjną” – odpisał śledczym sędzia Krzysztof Zdun.

Oni płacą cenę za odwagę

I Rdesiński, i Zdun działają nadal. Pierwszy brał udział w dyskusji po emisji „Zgody”, drugi orzeka zgodnie z misją. Co jednak istotne, po pracy Rdesińskiego dla „Misji specjalnej”, jednego z najważniejszych programów śledczych po 1989 r., nie ma niemal śladu. Koalicja 13 grudnia po przejęciu TVP zadbała o to, by usunąć wszystkie odcinki programu z archiwów telewizji. Sędzia Zdun, choć było to dekadę temu, płaci do dziś za swoją niezłomność i postawienie się ludziom WSI. Jak pisał serwis Niezależna.pl, niedawno „Gazeta Wyborcza” zaatakowała Zduna, nazywając go „neosemą” (choć orzeka od wielu lat) i twierdząc, że odmawia on zgody na stosowanie kontroli operacyjnej, „blokując najpoważniejsze śledztwa”.

I dlatego „Zgoda”, a wcześniej „Reset” (również usunięty z archiwów TVP w pierwszej kolejności po nielegal-

nym przejęciu mediów) są tak ważne. Pokazują nie tylko historię III RP ze szczególnym uwzględnieniem roli Tuska i jego ludzi w antyniepodległościowej polityce resetu, ale także dostarczają dowodów na kontynuację tej polityki dziś – w 2024 r.

Dowodem jest nie tylko czyszczenie archiwów z niewygodnych materiałów, ale również atak na prokuraturę, Trybunał Konstytucyjny czy wreszcie na komisję ds. badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2022 oraz niemal triumfalny powrót ludzi dawnych służb, w tym oczywiście WSI, do życia publicznego. I choć „Zgoda” to już niestety nie przestroga, jaką miał być „Reset” (ostatecznie nie chciano słuchać, serial zwalczano i przemilczano), to ta historia musi być opisana i spisywana na bieżąco. Jest to możliwe jedynie w Domu Wolnego Słowa – w Telewizji Republika.



„KILER” \ Kultowe dialogi i kapitalne, niezapomniane sceny – dziewiąty film fabularny w dorobku Juliusza Machulskiego okazał się jednym z największych sukcesów kasowych w polskiej kinematografii. W roli głównej Cezary Pazura.



Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Akacyjowa 38 (419) - serial
08:45 Ranczo (38) - serial
09:45 Komisarz Alex (93) - serial
10:40 Ojciec Mateusz (79) - serial
11:35 Korona królów. Jagiellonowie (195) - serial
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:35 Rok w ogrodzie extra
12:55 Natura w Jedynce
14:00 Złoty chłopak (243) - serial

14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw.
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Dziedzictwo (336) - serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw.
17:55 Klan (4360) - serial
18:25 Reporterzy - magazyn reporterów
18:45 Akacyjowa 38 (446) - serial
19:30 19.30

19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport
20:15 Pogoda
20:30 Korona królów. Jagiellonowie (196) - serial
21:05 Układ idealny - dramat obyczajowy, USA 2019
22:55 Mroczne wody - dramat biograficzny, USA 2019
01:10 Magazyn Ekspresu Reporterów
02:15 Filip - dramat wojenny, Polska 2022

TVP 2

06:55 Rodzinka.pl (275) - serial
07:30 Pytanie na śniadanie
11:15 Zrzućnowani, odbudowani
11:50 Barwy szczęścia (3021) - serial
12:30 Koło fortuny - teleturniej
13:15 Miłość i nadzieja (23) - serial
14:05 Va banque - teleturniej
14:35 Na sygnale (589) - serial
15:05 M jak miłość (1808) - serial

16:00 Koło fortuny - telet.
16:35 Familiada - telet.
17:20 Miłość i nadzieja (24) - serial
18:15 Va banque - teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:30 Barwy szczęścia (3021) - serial
20:05 Barwy szczęścia (3022) - serial
20:55 Na dobre i na złe (923) - serial

21:55 Na sygnale (590) - serial
22:25 Na sygnale (591) - serial
23:00 Księżniczka na Manhattanie - komedia romantyczna, Kanada/USA 2022
00:40 Krok od nieba (13) - serial
01:40 Krok od nieba (14) - serial
02:35 Luftwaffe`39: Zbrodnia nieukarana - film dokumentalny, Polska 2019

POLSAT

06:00 Nowy dzień
08:30 Malanowski i partnerzy (252) - serial
09:00 Malanowski i partnerzy (253) - serial
09:30 Sekrety rodziny (218) - serial
10:30 Dlaczego ja? (905) - serial
11:30 Gliniarze (682) - serial
12:35 Gliniarze (683) - serial
13:35 Trudne sprawy (1194) - serial
14:35 Dlaczego ja? (1340) - serial

15:50 Wydarzenia
16:20 Pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (935) - serial
17:00 Gliniarze (960) - serial
18:00 Pierwsza miłość (3844) - serial
18:50 Wydarzenia
19:20 Gość „Wydarzeń”
19:25 Sport
19:30 Pogoda
19:35 Malanowski. Nowe rozdział (3) - serial
20:10 Moja mama i twój tata - reality show

21:50 Kiler - komedia sensacyjna, Polska 1997.
Taksówkarz Jerzy Kiler zostaje wrobiony w morderstwo gangstera i próbuje bezskutecznie udowodnić swoją niewinność.
00:05 Udając gliniarzy - komedia sensacyjna, USA 2014
02:35 Łatwa dziewczyna - komedia, USA 2010

REPUBLIKA

06:00 Agro Info
06:05 Republika wstajemy!
07:00 Republika rano - Serwis
07:05 Republika wstajemy!
07:30 #Michał Rachoń Jedziemy
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 Republika dzień - Serwis
12:10 Republika dzień
13:00 Republika dzień - Serwis
13:10 Republika dzień
14:00 Republika dzień - Serwis

14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego
15:20 Republika dzień - Serwis
15:30 Republika dzień
16:00 Republika dzień - Serwis
16:15 Republika dzień
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki + Miłosz Kleczek zaprasza
17:30 Prognoza pogody
18:58 Dziś - serwis informacyjny
19:45 Gość Dzisiaj

20:20 W punkt
21:45 Piachem w tryby
22:20 Mówi się...
22:55 Codziennie *****burza
23:10 Republika wieczór
23:50 Sport w Republice
23:55 Ekonomia raport flash
00:00 Express Republiki
00:15 Express Republiki + Poland Daily
00:35 #Rock Rachoń
01:00 #Michał Rachoń Jedziemy

PULS

07:00 Nash Bridges (68) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (3) - serial
09:00 Unforgettable (2) - serial
10:00 Zaklinaczka duchów (18) - serial
11:00 Nie igraj z aniołem (12) - serial
12:00 Nie igraj z aniołem (13) - serial
13:00 Zaklinaczka duchów (19) - serial
14:00 Unforgettable (3) - serial

15:00 Lombard. Życie pod zastaw (480) - serial
16:00 Kurierzy 2 (42) - serial
17:00 Kurierzy 2 (43) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (780) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (781) - serial
20:00 Niemożliwe - dramat katastroficzny, USA/Hiszpania 2012
22:05 Horda - film sens., RPA/USA/Wielka Brytania 2020
00:10 Powódź - film sensacyjny, Francja/Dania/Japonia/USA/Wielka Brytania 1998.

Po zerwaniu tamy miasteczko zostaje zalane wodą. W tym czasie dwaj strażnicy przewożą opancerzonym autem kilka milionów dolarów. Konwój zostaje napadnięty i mężczyźni starają się ukryć pieniądze, by te nie trafiły w ręce bandytów.

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Podróż Apostolska Papieża Franciszka do Indonezji
08:45 Każdy maluch to potrafi
09:20 Mateczniki Polkości
09:30 Sanktuarium polskie
10:00 Informacje dnia
10:15 Jestem mamą
10:30 Prosto o gospodarce
11:00 Puszcza Białowieska - leśny cmentarz
11:30 Podróż Apostolska Papieża Franciszka do Indonezji

12:35 Podróż Apostolska Papieża Franciszka do Indonezji
13:30 Msza święta z Jasnej Góry
14:30 Kierownik duchowy Sekretarki Bożego Miłosierdzia
15:00 Grypsy z celi śmierci
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Na zdrowie
16:30 GRH Żandarmeria
17:00 Po stronie prawdy
17:55 Poczta wielkich Polaków

18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokończone
19:30 Opowieści Starego Testamentu
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Pani Mazowska
23:10 Muzeum Papiernictwa
00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila:

reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny.

Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

Zapraszamy do współpracy!

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

OBRONA NARODOWA

11

KULTURA

12-14

PUBLICYSTYKA

15

PROGRAM TV

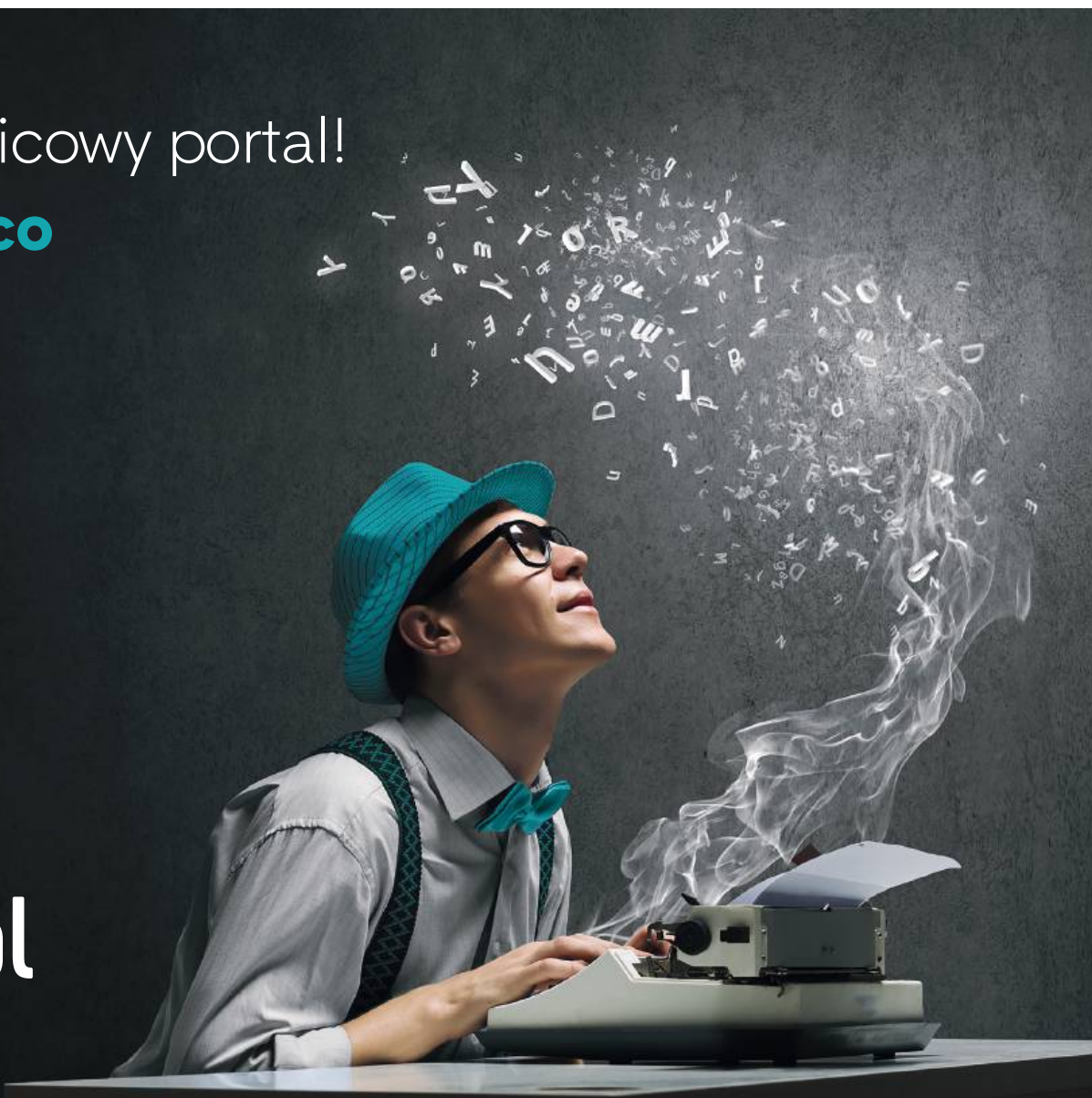
16

SPORT

Największy prawicowy portal!
#BądźNaBieżąco



niezalezna.pl



US OPEN \ Iga Świątek wygrała z Rosjanką Ludmiłą Samsonową i awansowała do ćwierćfinału wielkoszlemowego turnieju

Z meczu na mecz coraz lepsza

Iga Świątek pokonała Rosjankę Ludmiłą Samsonową (nr 16.) 6:4, 6:1 i awansowała do ćwierćfinału turnieju tenisowego US Open w Nowym Jorku. Jej kolejną rywalką będzie Amerykanka Jessica Pegula (nr 6.), która jeszcze nigdy nie awansowała do półfinału turnieju Wielkiego Szlema. Ich mecz rozegrany zostanie w nocy ze środy na czwartek.

Artur Szczepaniak

Świątek pokonała już trzecią Rosjankę w tym turnieju. Przed Samsonową jej wyższość musiały uznać także Kamila Rachimowa i Anastazja Pawluczenkowa.

Samsonowa dobrze grała tylko na początku pierwszego seta, który przez długi czas był bardzo wyrównany. Decydujący okazał się 10. gem, kiedy Polka, przy stanie 5:4, zaczęła grać bardziej agresywnie przy serwisie rywalki, zmuszając ją do błędów. Samsonowa nie zdołała wygrać ani jednej wymiany i musiała pogodzić się z przegranym setem. Drugi set był całkowicie jednostronny. Świątek błyskawicznie wygrała trzy gemy. Dopiero w tym momencie Samsonowa się obudziła, ale nie była w stanie przeciwstawić Polce nic więcej niż ambitna obrona. Niedługo później było już 5:0 i dopiero wówczas Rosjance udało się wygrać jedyne w tym secie gema. W ostatnim Samsonowa nie była w stanie nic zdziałać poza obroną jednej piłki meczowej. Mecz trwał niespełna 1,5 godziny.



Iga Świątek do wygranej z Ludmiłą Samsonową potrzebowała tylko 1,5 godz. | fot. Andrew Kelly/Reuters/Forum

– Na początku grałyśmy jak mężczyźni, utrzymywałyśmy własny serwis. Wiedziałam, że w końcu będę miała swoją szansę, i wykorzystałam ją, gdy się pojawiła. Jestem bardzo zadowolona ze swojej gry – powiedziała w wywiadzie na korcie Świątek, która w Nowym Jorku z meczu na mecz gra coraz lepiej. – Na początku trudno mi było złapać rytm. To dlatego, że mało trenowaliśmy, bardziej skupiliśmy się na regeneracji. Ale z me-

czu na mecz jest coraz lepiej – zaznaczyła. Teraz Polkę czeka bój o półfinał z Pegulą. Świątek z dziewięciu ich pojedynków wygrała sześć.

Ostatnio obie zawodniczki spotkały się w finale kończącego sezon turnieju WTA Finals w 2023 r. i wówczas Amerykanka wygrała tylko jednego gema. – Dwa lata temu też tu grałyśmy. Z nią nigdy nie jest łatwo. Ma sporo chytłych zagrań. Spodziewam się długich, intensywnych wymian – oceniła Polka.

Pegula zagra w ćwierćfinale turnieju wielkoszlemowego po raz siódmy w karierze. Dotychczas nigdy nie wygrała meczu tej rundy.

Świątek walczy na kortach Flushing Meadows o powtórzenie wyczynu z 2022 r., kiedy triumfowała w tym turnieju. Wówczas jedyny raz w karierze doszła tu do ćwierćfinału. Teraz zagra w nim po raz drugi. – Jestem tu w swojej bańce – przyznała Świątek. – Od czterech lat mówię o tej bańce, która po-

zwala mi być w pełni skoncentrowaną na tym, co mam tutaj zrobić. Mam na myśli to, że odcinam się od świata zewnętrznego. Chociażby mniej wchodzę do internetu, mniej piszę ze znajomymi. Ograniczam wszystko dookoła. Wszystko po to, aby było mi łatwiej skoncentrować się na tenisie – przyznała Polka.

Jej ćwierćfinałowa rywalka przyznała, że podczas turnieju w swojej ojczyźnie musi zmagać się z większą niż zazwyczaj presją.

– Czuję, że w tym roku jest większa, bo idzie mi ostatnio całkiem dobrze – przyznała 30-latką z Buffalo, najstarszą zawodniczką, jaka pozostała w kobiecej drabince. – Tutaj, w Nowym Jorku, czuję się świetnie. Wiem, jakie są oczekiwania, ale to mi się nawet podoba, bo z drugiej strony mam wielkie wsparcie kibiców. Szczególnie w tym turnieju miło jest być Amerykanką. Mam nadzieję, że utrzymam poziom, nadal będę prezentować dobry tenis i to nie było moje ostatnie zwycięstwo – powiedziała po wygranej z Rosjanką Dianą Szajder 6:4, 6:2 w 1/8 finału.

KRZYŻÓWKA

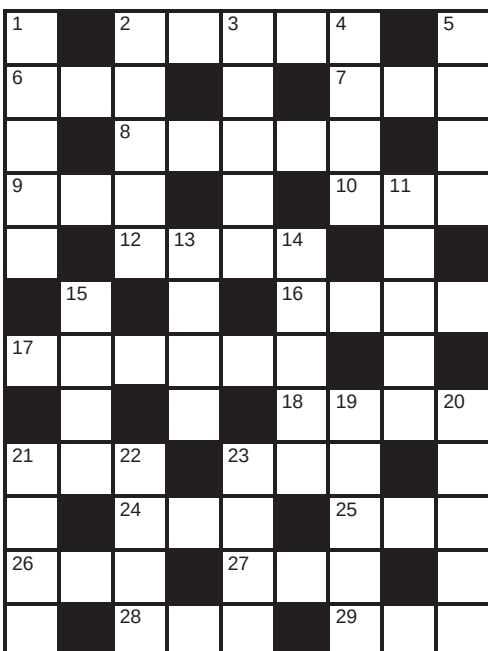
POZIOMO

- 2) uporczywy strach
- 6) miara gruntu
- 7) łączny blachy
- 8) szklany w komputerze
- 9) narząd wzroku
- 10) niski głos żeński
- 12) świetna reklama
- 16) ze studnią artezyjską
- 17) dokładnie, w sam raz
- 18) chybione kopnięcie
- 21) mędrzec ze Wschodu
- 23) dawny władca Rosji
- 24) Muhammad, legendarny bokser
- 25) brany na muszkę
- 26) podstawowy rozpuszczalnik
- 27) odgłos zniecierpliwienia
- 28) arab lub kucyk
- 29) jej nie wypada

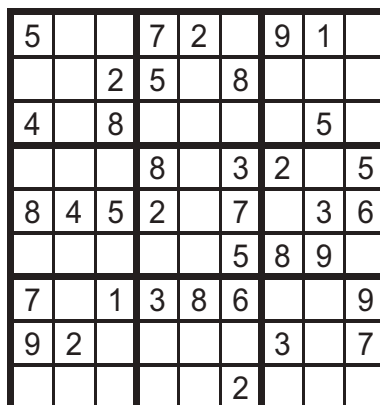
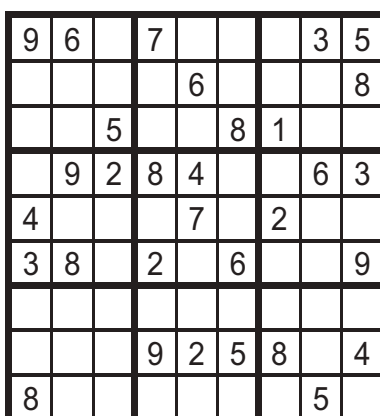
PIONOWO

- 1) 3,8 litra
- 2) środek chłodzący w lodówkach
- 3) w ręku króla
- 4) imię Dymnej
- 5) stanowisko pracy
- 11) cukierek na patyku
- 13) unijna waluta

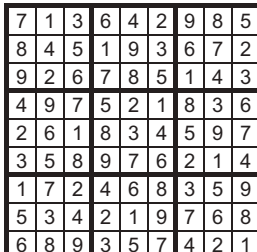
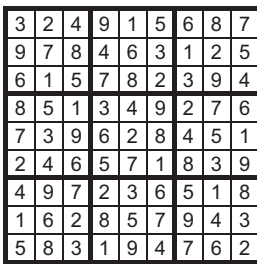
- 14) wzmianka w prasie
- 15) rybie jajka
- 19) skóra na rękawiczki
- 20) wystrzał z armat
- 21) płacone na rogatce
- 22) leśny zagajnik
- 23) rzucany w słoneczny dzień



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Gazeta
Polska
codziennie

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz

Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska

Polka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Świat: Konrad Wysocki (kier.)

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)

Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.)

Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepaniak (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.)

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek

Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd

Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,

kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa

Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść

ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie

zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”

materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę

na ich emisję w internecie.